

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 21. 4 gr. 00, zagranicą 8 zł.

OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 linijowe) 35 gr., za tekstem (10 linijowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.



RZĄDY KOMISARZA von. PAPENA.

Konferencja przedstawicieli krajów związkowych.

BERLIN (Pat.) Puciągami wieczornym kanclerz v. Papen w towarzystwie ministra prasy Schaeffera i dyrektora ministerialnego Pukasa udał się do Sztutgartu na zwołaną przez siebie konferencję z przedstawicielami krajów związkowych.

Dalsze zaburzenia.

BERLIN (Pat.) W kronice zaburzeń politycznych należy zanotować następujące incydenty:

W Królewcu narodowi socjaliści dotkliwie pobili postać socjal - demokratycznego do Reichstagu Jaeckera, który wygłosił na zgromadzeniu przemówienie pod tyt.: „Walka z faszyzmem”. Wg doniesień prasy, pobicie nastąpiło w obecności ka-

pitana żandarmerji miejscowej. Przed przemówieniem posła Jaeckera zarządza była rewizja wszystkich obecnych w poszukiwaniu broni. W Berlinie podpalono ubiegłej nocy szereg słupów reklamowych z plakatami wyborczymi. — Zaalarmowana straż ogniowa, względnie pogotowie policyjne we wszystkich wypadkach zdołały ogień stłumić

Areszty w Berlinie.

BERLIN (Pat.) W dniu 22 b.m. rano były komendant policji berlińskiej plk. Heimannsberg, major policji Enke i członek organizacji Reichsbanneru Carlbergh zostali aresztowani. W/g oficjalnego komunikatu, aresztowanie nastąpiło

z powodu podejrzenia wspomnianych osób o popelnienie czynów, wykraczających przeciwko dekretowi prezydenta Rzeszy z 20 lipca. Aresztowani odstawieni zostali pod silną eskortą do więzienia wojskowego w Moabicie.

Zawieszenie pism opozycyjnych w Niemczech.

BERLIN (Pat.) Po zawieszeniu dziennika „8-Uhr Abendblatt” nastąpił dziś zakaz wydawnictwa dziennika komunistycznego „Rote Fahne” na okres 5 dni. Motywy tego zarządzenia nie są podane. Poza tym skonfiskowany został w Lipsku ostatni numer komunistycznego dziennika „Arbeitstimme”. Dziennik ten zawieszony został pozatem do 31 b. m. włącznie za nawoływanie do zdrady

stanu. Równocześnie prasa donosi o zakazaniu przez wojskowego komendanta na Berlin i Brandenburgję, gen. Rundstedta prywatnej komunikacji lotniczej na centralnym lotnisku w Berlinie. Zarządzenie to motywowane jest obawą, że organizacje lotnicze o charakterze partyjnym mogą czynić próby niedozwolonych wystąpień.

Decydujące kroki przeciwko komunistom

BERLIN (Pat.) Utrzymujące się od szeregu dni wersje o projekowanym wydaniu zakazu istnienia partii komunistycznej potwierdza dzisiaj organ komunistyczny „Welt am Abend”. W/g tego dziennika, delegacja narodowych socjalistów złożyła kanclerzowi Rzeszy wniosek o rozwiązaniu partii komunistycznej, zamknięcie jej organów prasowych i aresztowanie przywódców. Jedno-

cześnie rozwiązane mają być znajdujące się pod wpływem komunistów związki walki przeciw faszyzmowi oraz t. zw. rewolucyjne organizacje zawodowe robotników. Sprawę tę poruszyć ma kanclerz von Papen na konferencji przedstawicieli krajów związkowych w Sztutgarcie. W/g „Welt am Abend”, koła kierownicze centrum nie sprzeciwiają się wydaniu zakazu.

Ultimatum Niemiec na konferencji rozbrojeniowej.

Żądają równouprawnienia i grożą opuszczeniem konferencji.

GENEWA (Pat.) Na popołudniowym posiedzeniu komisji głównej rozpoczęło się składanie deklaracji końcowych.

Bardzo ostrą i sensacyjną w swych konkluzjach deklarację złożył delegat niemiecki Nadolny, który dotąd dyskusji nad projektem rezolucji głosu nie zabierał. Nadolny przypomniał żądania państw rozbrojonych. Delegacja niemiecka spodziwiała się, że konferencja spełni te postulaty. Jej zdaniem, ta konferencja jest także konferencją likwidacji przeszłości. Winna ona zamknąć rozdział historii powojennej, który powinien już być zamknięty oddawna. Poddawszy ostrej krytyce projekt rezolucji, Nadolny oświadczył, że delegacja niemiecka nie może uważać rezolucji za wystarczającą, tembardziej, że nie zawiera ona uznania zasady równości praw. Niektóre postanowienia rezolucji stworzyłyby dla Niemiec nowe ograniczenia, którym dotąd nie podlegały. Ponieważ żądanie włączenia do rezolucji formuły równości praw nie zostało uwzględnione, rząd niemiecki polecił p. Nadolnemu oświadczyć: „Dalsza współpraca Niemiec w pracach rozbrojeniowych jest możliwa tylko, jeżeli uznana zostanie równość praw. Jeżeli konferencja chciałaby stwarzać reguły i zasady rozbrojenia powszechnego, wykluczając Niemcy i inne państwa od tych reguł i nakładając na nie wyjątkowy system dyskryminacyjny, tego rodzaju system byłby niezgodny z uczuciem honoru narodowego. Rząd niemiecki — kończy deklaracja — musi niemniej już dziś oświadczyć, że nie może się zobowiązać do kontynuowania współpracy na wypadek, gdyby zadawałajace załatwienie tego de-

cydującego dla Niemiec punktu nie nastąpiło przed wznowieniem prac konferencji.”

Z deklaracji, złożonej przez p. Nadolnego, wynika, że Niemcy grożą, iż nie powrócą na konferencję, jeżeli nie zostaną uwzględnione ich żądania równości praw.

W dalszym ciągu posiedzenia przemawiali m. in. sir John Simon i Herriot. Simon w sposób stanowczy, choć pełen kurtuazji krytykował stanowisko delegacji niemieckiej i nagłe ultimatywne wystąpienie w sprawie równości praw, zaznaczając, że chwila jest nieodpowiednia dla wysuwania tej kwestji.

Następnie zabrał głos Herriot. Wypelniona po brzegi sala zgłowała przed i po jego mowie gorącą owację. Herriot oświadczył, że delegacja francuska będzie głosowała za rezolucją, mimo iż nie zadawała ona całkowicie ani jednego państwa.

Herriot podkreślił następnie silnie konieczność kontroli, poczem z naciskiem przypomniał francuską doktrynę bezpieczeństwa jako warunku rozbrojenia. Przeciwwstawiając się żądaniom Nadolnego, Herriot oświadczył, że dopiero stwarzanie istotnych gwarancji bezpieczeństwa pozwoli rozwinać pewne kwestje wytyczne, które inaczej nie mogą znaleźć rozwiązania. Gdy stworzona będzie organizacja międzynarodowa, zapewniająca każdemu bezpieczeństwo i nakładająca na wszystkich jednakowe obowiązki, załatwienia sprawy, poruszonej przez Nadolnego i p. Apponyego będzie znacznie ułatwione.

Popierajcie Polską
Macierz Szkolną.

Hitlerowcy gotują się do objęcia władzy.

BERLIN (Pat.) Prasa republikańska ogłasza ciekawy dokument, zawierający przygotowanie przez narodowych socjalistów postanowienia prasowe i policyjne na wypadek objęcia przez nich władzy w Prusach. Dzienniki, stojące na lewo od „Deutsche Allgemeine Ztg.”, podległyby miały trwałemu zakazowi. Cenzura prewencyjna podlegałyby „Deutsche Allgemeine Ztg.”, wydawnictwa Scherla (prasa Hugenberga), „Kreuzztg.”, „Deutsche Tagesztg.”, „Tägliche Rundschau”. Bez cenzury ukazywałyby się tylko „Angriff”, wszechniemiecka „Deutsche Ztg.” i „Berliner Boersener Ztg.”. Poza tym miałyby być wprowadzona ścisła kontrola nad sze-

regiem czasopism o charakterze nacjonalistycznym, które mogłyby stworzyć opozycję intelektualną przeciwko narodowym socjalistom. Policję złuzować miałyby 9 tysięcy szturmowców. Oddziały szturmowe ulokowane byłyby w opróżnionych gmachach centrali komunistycznej, redakcji „Vorwärts”, wydawnictw Mossego i Ullsteina. Za wykroczenia przeciwko zarządzeniom władz narodowo-socjalistycznych przewidziano surowe kary, przewidywaniem w postaci osadzania w obozach pracy przymusowej, zorganizowanych na wzór obozów koncentracyjnych dla jeńców wojennych.

Bezrobocie w Niemczech.

BERLIN (Pat.) Ilość bezrobotnych w Niemczech w dniu 15 lipca wynosiła 5.492 tysiące, czyli o 16.500 więcej, niż w dniu 30 czerwca.

Incident francusko-włoski na posiedzeniu Kongresu Unii Międzyparlamentarnej.

GENEWA (Pat.) Na piątkowym rannym posiedzeniu kongresu Unii Międzyparlamentarnej doszło do incydentu francusko-włoskiego. O incydencie otrzymujemy następujące szczegóły:

Deputowany włoski Costomagna wygłosił przemówienie, poświęcone sprawie kodyfikacji prawa międzynarodowego, w którym kładł duży nacisk na konieczność oparcia stosunków międzynarodowych na zasadach sprawiedliwości i prawa każdego narodu do posiadania dostatecznego terytorjum, kolonij itd.

Gdy mówca włoski skończył, znany socjalistyczny przywódca francuski Renaudel ze swego miejsca zawołał: „Niema sprawiedliwości tam, gdzie niema wolności, ani kontroli opinii publicznej!”

Dało to powód do żywych protestów delegatów włoskich i ostrej wymiany zdań, w której toku Renaudel zawołał: „Reprezentujecie rząd, który wydał rozkaz zamordowania Matteottiego!”

Wywołało to nowe protesty i ogólny tumult. Sala została zamknięta i natychmiast przybyli do niej z sąsiedniej sali obrad konferencji rozbrojeniowej delegaci wojskowi włoscy. Znowu wywołało to protesty socjalisty francuskiego Graumbacha. Przewo-

dniczający grupy francuskiej sen. Merlin złożył oświadczenie, w którym stwierdził, że incydent jest czysto indywidualny. Delegacja francuska zachowuje całkowitą neutralność. Następnie zabrał głos sen. San Martino, przewodniczący grupy włoskiej, który zażądał, aby Renaudel przesyłał delegację włoską za incydent i obrazę rządu i narodu włoskiego i Mussoliniego. Renaudel, wstając, oświadczył, że w żadnym wypadku tego nie uczyni.

W nowym ogólnym tumultie posiedzenie zostało przerwane, poczem natychmiast zebrała się rada Unii. Tu Włosi ponownie zażądali przeprosin lub wyłączenia Renaudela. Na wypadek nieotrzymania zadośćuczynienia zapowiedzieli Włosi, że opuszczą Unię Międzyparlamentarną. W czasie dyskusji delegaci włoscy opuścili salę obrad.

Po dłuższej dyskusji, na wniosek przewodniczącego grupy polskiej sen. Loewenherza, postanowiono, że ścisłe przysiędym, złożone z przewodniczącego i 4 wiceprzewodniczących, m. in. sen. Loewenherza, zreaguje oświadczenie, które zostanie złożone na plenarnym posiedzeniu konferencji.

Nowy zamach lappowców w Finlandji.

HELSINGFORS (Pat.) Dom w Lappo, będący własnością ministra spraw wojskowych, który tam mieszka, był ponownie widownią zbrojnej napaści lappowców. Jednej z ostatnich nocy pod dom podjechały z wielką szybkością dwa samochody, z których oddano kilka salw rewolwerowych w kierunku domu. Zaalarmowane oddziały i posterunki policyjne

zatrzymały nad ranem dwa samochody, których pasażerowie nie posiadali jednak żadnej broni. Mimo to aresztowano jednego z nich, byłego redaktora czasopisma lappowców pod nazwą „Aktivist”. Aresztowanie to — jak donoszą — zwiększyło wzburzenie i wrogie nastroje ludności w stosunku do oddziałów i władz policyjnych.

Ludność fińska ucieka z Karelii.

HELSINGFORS (Pat.) Do Finlandji napływa nowa fala uchodźców z Karelii wschodniej, uciekających przed masowymi deportacjami na Sybir. Sowiety — jak zapewniają uchodźcy — niezmiennie kontynuują w Karelii akcję kolektywizacyjną, a na opierających się chłopów nakładają ogromne

podatki w naturze: od krowy 400 litrów mleka, 40 km. masła i 40 kg. mięsa, od owcy 2½ kg. wełny oraz z hektara 2500 kg. ziemiaków i 3000 kg. ziarna. Ostatecznym wynikiem tych poczynań sowieckich jest postępująca w szybkim tempie rusyfikacja Karelii Wschodniej.

Chmury na Dalekim Wschodzie.

Niebezpieczeństwo nowego konfliktu chińsko - japońskiego.

PARYŻ. Pat.—Agencja Renog dowiaduje się z miarodajnego źródła, że władze chińskie liczą się z niebezpieczeństwem chińsko - japońskiego konfliktu i wykazują wielkie zdenerwowanie. W okolicach Pekinu i Tien-Tsinu panuje gorączkowa akcja zaopatrywania wojsk w broń i amunicję. Wzmocniony jest również stan liczebny wojsk. Wydany został rozkaz obserwowania ruchu wojsk japońskich.

chodniem Kamczatki. Trzej Japończycy odnieśli rany.

Administracja „Dziennika Wileńskiego” stwierdza niniejszem, że niejaki Antoni Łukaszewski (Wilno, Antokołska 72) nie ma upoważnienia do pobierania prenumeraty za „Dziennik Wileński” i za wydawnictwa „Par” (Polska Agencja Reklamowa) w Poznaniu.

Zadnych reklamacyj z powodu pobrania jakichkolwiek kwot przez A. Łukaszewskiego rzekomo dla „Dziennika Wileńskiego” uwzględnić nie będziemy.

TOKJO (Pat.) Strażnicy sowieccy ostrzelali dwa statki rybackie japońskie na wybrzeżu za-

Żydostwo w starożytności. — Upadek cesarstwa rzymskiego. — Żydzi a islam. — Walka żydów z chrześcijańskim średniowieczem. — Reformacja i wojny religijne. — Żydzi a masoneria. — Rewolucja francuska. — Żydzi a rozbiory Polski. — Żydzi a zmartwychwstanie Polski. — Finansjerja żydowska. — Socjalizm. — Sjonizm. — Bolszewizm —

oto najważniejsze rozdziały
jednej polskiej historii o żydach p. t.:

ZMIERZCH IZRAELA

HENRYK ROLICKI

Stron 420, form. 24 x 16 cm.

Cena 10 zł.

DO NABYCIA

W ADMINISTRACJI DZIENNIKA WILEŃSKIEGO

Skład główny w Admin. „Myśli Narodowej”, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 17 m. 5.

P. Prezydent Rzplitej udaje się nad morze.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. P. Prezydent R. P. zaproszony do wzięcia udziału w uroczystości Święta Morza. Spędzi na wybrzeżu morza 3 dni.

Poza oficjalnym udziałem w uroczystościach — projektowana jest wycieczka P. Prezydenta na Hel i do innych miejscowości wybrzeża statkami polskiej żeglugi przybrzeżnej.

Posiedzenie Rady Ministrów.

Sprawa długów ziemskich. — Lichwa pieniężna. Rozwiązanie sejmików. — Przeniesienie dyrekcji kolejowej z Gdańska do Torunia.

WARSZAWA (Pat.) W piątek dnia 22 b. m. odbyło się w Prezydium Rady Ministrów, pod przewodnictwem p. ministra Władysława Zawadzkiego, posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem Rada Ministrów uchwaliła projekty rozporządzeń Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie segregacji wierzytelności na nieruchomościach ziemskich, parcelowanych w celu spłaty uciążliwych zobowiązań, o zapobieganiu skutkom trudności płatniczych w

rolnictwie, o utworzeniu urzędów rozjemczych do spraw kredytowych małej własności rolnej oraz o nowelizacji rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 czerwca 1924 r. o lichwie pieniężnej. Wreszcie poza załatwieniem szeregu spraw bieżących Rada Ministrów powzięła między innymi uchwały o rozwiązaniu sejmików powiatowych pow. działdowskiego i tczewskiego i o przeniesieniu dyrekcji kolejowej z Gdańska do Torunia.

Kapitan Orliński leci jednak do Zurichu.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Kapitan Bolesław Orliński, który przed kilku dniami w drodze na mityng lotniczy uległ wypadkowi nie zaniechał postanowienia wzięcia udziału w tych zawodach i w dniu 21 b. m. poleciał w drogę poraz drugi na aparacie O. 8. na zawody w Zurichu. 22 b. m. kap. Orliński wystartował z Wiednia w dalszą drogę.

Konferencja w Ottawie.

Zwarty front dominjów przeciwko Wielkiej Brytanji.

LONDYN (Pat.) Z nadeszłych do Londynu bardziej krytycznych raportów o wczorajszym otwarciu konferencji w Ottawie wynika, że wbrew twierdzeniom optymistycznym półoficjalnych sprawozdań, pierwszy dzień od razu ujawnił sprzeczność, rokującą konferencji mało nadziei na powodzenie. Przedstawiciel Kanady premier Bennett oraz przedstawiciel Nowej Zelandji Coates postawili kwestję wyraźnie, żądając, aby Anglja wprowadziła wysokie cła ochronne na wszelkie produkty żywnościowe, sprowadzane nie z krajów dominjalnych, lecz z krajów obcych, jak Argentyna, Danja, Holandja, Polska itd. Kanada i Australia zażądają więc wolnego rynku dla siebie, natomiast wysoki cel ochronny dla obcych. Wziamian za to maksymalne żądania, które jest więcej, aniżeli tylko preferencją celną, Bennett w imieniu Kanady zaproponował wolny od cel przywóz wyrobów przemysłu angielskiego do Kanady z daleko idącymi jednak zastrzeżeniami, że przez ten wolny

przywóz nie będzie pokrzywdzony przemysł Kanady, ponieważ rozwinięła ona obecnie własny przemysł w bardzo wielu dziedzinach. Oferta Bennetta jest niewspółmierna pod względem tego, co daje, a czego żąda. Baldwin oświadczył, że Anglja na wolny handel z dominjami stanowczo nie pójdzie i że Anglja dąży raczej do obalenia barjer celnych z obcimi krajami, a niepodwyższania ich, albowiem handel z obcimi krajami stanowi 70% handlu Anglji, a z dominjami — tylko 30%.

Podczas przemówienia przedstawiciela Irlandji O'Kelley doszło do burzliwych manifestacyj wszystkich dominjów na cześć Irlandji. O'Kelley był przedmiotem owacyj, podczas gdy delegacja brytyjska siedziała nieruchomo. Wogóle pierwszy dzień wywarł wrażenie zwartego frontu dominjów przeciwko Wielkiej Brytanji, która jest izolowana, mimo zewnętrznych pozorów serdecznej gościnności, panujących w Ottawie.

Wojna celna między Irlandją a Anglją.

DUBLIN (Pat.) Wbrew krążącym pogłoskom, pomiędzy rządem angielskim a rządem Wolnego Państwa Irlandzkiego po ostatnich rozmowach Mac Donalda z de Valera nie były już prowadzone żadne dalsze pertraktacje. W dniu dzisiejszym, z chwilą gdy parlament irlandzki sankcjonuje ostatecznie projekt ustawy, obciąża-

jącej specjalnymi opłatami import z Anglji, de Valera opanuje zupełnie sytuację. Dziś wieczorem ma być ogłoszony spis, dotyczący warunków angielskich i zamykający rynek irlandzki przed wielu rodzajami towarów, przywożonych dotychczas z Anglji.

Od Administracji.

Wszystkim naszym Prenumeratorom zamleściwom którzy zalegają z opłatą prenumeraty „Dziennika Wileńskiego” będzie mi zmuszeń bezwzględnie wstrzymać przesyłanie pisma z dnem 1-ym Sierpnia.

Od 11-u lat istniejąca szkoła
«**ŹRÓDŁA PRACY**»
z trzyletnim kursem bielizniarstwa, krawiectwiny i trykotarstwa, Młynowa 2, przyjmuje zapisy nowo-wstępujących do Bursy i do szkoły od godziny 10—1 w poniedziałki, środy i piątki.

Eksperymenty

Świeżo wyszła w przekładzie z angielskiego na język polski książka niejakiego p. Omma p. t. „Podziemna dyktatura”. Nazwisko autora nieznane jest ani w sferach literackich, ani też politycznych — natomiast głośno podobno jest w tym świecie, który opisuje, t. j. — w podziemiach. Książka, co do swej treści bardzo ciekawa, pisana jest ohydnie, czemu nie należy się dziwić, gdyż autorem jej nie jest pisarz, tylko — autentyczny bandyta. P. Omma był ni mniej ni więcej tylko sekretarzem słynnego króla przemytników Al Capone'a.

Nie wdając się w bliższą ocenę książki, wyjmujemy z niej bilans dziesięcioletniej prohibicji amerykańskiej. Liczbowo wyraża się jej rezultat następująco:

4000 zabitych,
51.000 rannych,
przeszło 30.000 przestępców.
Roczne obroty: 600 milionów dolarów.
Dochód roczny Al Capone w r. 1927 ustalono urzędowo na 105 milionów dolarów.

220.000 ludzi żyło z biznesu alkoholowego.

O niesłychanie demoralizującym wpływie stosunków, jakie wytworzyły się w Ameryce, pod wpływem ustawy prohibicyjnej, pisał się niejednokrotnie; bardzo jaskrawy obraz tego daje też książka Omma. Nie o sprawach prohibicji mieliśmy jednak pisać. Chodzi nam o coś innego, mianowicie o tę bezprzykładną lekkomyślność, z jaką w naszym powojennym świecie dokonywane są różnego rodzaju eksperymety, pociągające za sobą niekiedy ruinę materialną całych narodów, śmierć tysięcy, a nawet milionów.

Przed wojną, przynajmniej trzeba, nawet w państwach rządzących autokratycznie, każde najmniejsze pociągnięcie, każda zmiana czy reforma byłała niezmiernie dokładnie omysłana, rozważana, wprowadzona stopniowo, bez wstrząsów.

Wojna nauczyła lekceważyć życie i mienie ludzkie, igrać niemi w karygodnie lekkomyślny sposób. Nauczyła jednych, bardziej przedsiębiorczych, czelnych — rozkazywać, narzucać ogółowi swą wolę — masy zaś przyzwyczała do biernego, ślepego posłuszeństwa.

Oczywiście eksperymety prohibicyjne, za który zapłaciła Ameryka miljaridy dolarów, nie licząc życia i zdrowia kilku czy kilkudziesięciu tysięcy obywateli, jest dzieciną igraszka, w porównaniu z gigantycznym eksperymetem, jaki dokonany został i w dalszym ciągu prowadzony jest w Rosji. O skutkach jego chyba niepotrzebujemy rozpisywać się.

Eksperymentem, na bardzo wielką skalę jest również faszyzm Mussoliniego. Ruch ten pierwotnie powstał jako zdrowa, narodowa reakcja przeciwko komunizmowi. Pod tym względem był on zupełnie usprawiedliwiony i zadanie swe spełnił w zupełności. To jednak co dziś widzimy we Włoszech pod mianem faszyzmu, jest to doktryna polityczna i ekonomiczna, niezmiernie radykalna i ryzykowna, słowem, jest to w całym słowa znaczeniu eksperymety, dokonywany przez jednostkę, niewątpliwie genialną, ale bądź co bądź omylną, nad całym, wielomilionowym narodem. Wyniku tego eksperymety przewiedzieć dziś nie sposób, chociaż są bardzo poważne oznaki, że może się on skończyć katastrofą, zwłaszcza ekonomiczną.

Eksperymentem jest również hitlerizm i to jednym z najniebezpieczniejszych, gdyż zagraża nie tylko Niemcom, ale pokojowi całego świata.

Czem był dla Polski eksperymety sensoryjny i jakie są jego skutki — o tem nie potrzebujemy rozpisywać się, jako że każdy z nas doświadczył to na sobie.

Zresztą manja eksperymetywania dotknęła w mniejszym lub większym stopniu najbardziej nawet zrównoważone rządy. Ileż to wydano dekretów, ograniczających prawo własności, czem, jeżeli nie uległomowanym rabunkiem była inflacja, albo li tak zw. „reforma agrarna”, dokonana drogą gwałtu i grabieży cudzego mienia (Litwa, Łotwa etc.).

Mniejsza, jakie tam autorom tych niebywałych przedtem eksperymety przyswiecały cele,

Z prasy.

Co się dzieje w Niemczech? Oto pytanie, na które usiłują znaleźć odpowiedź niemal wszystkie pisma zarówno w nas w Polsce, jak i na całym bodaj świecie.

Naturalnie nas, jako bezpośrednio ze strony nastrojonych odwetowo Niemiec najbardziej zagrożonych, wypadki na terenie Rzeszy muszą obchodzić szczególnie.

To też trudno się dziwić, że prasa polska pisze w sprawie tej tak dużo.

Na czele stoi naturalnie prasa b. dzielnicy pruskiej.

Posłuchajmy więc, co pisze najlepiej w polityce berlińskiej zorientowany „Kurjer Poznański”.

„By zdać sobie sprawę z tego, co się dzieje za naszą granicą zachodnią, należy wziąć pod uwagę, że w chwili obecnej czynne są na obszarze Rzeszy Niemieckiej cztery wielkie siły polityczne, walczące o władzę. Największą z nich jest niewątpliwie ruch hitlerowski, któremu jednak do tej pory nie udało się ująć w swe ręce steru rządów całego państwa. Drugą siłą polityczną, poważną, choć nie opierającą się o zorganizowane szeregi partycji, stanowią prezydent Hindenburg i sprzymierzona z nim w tej chwili grupa junkrów pruskich, których przedstawicielem jest właśnie obecny kanclerz Rzeszy von Papen. Do grupy tej zaliczyćby też należało niemieckie sfery militarne z nowym ministrem Reichswehry gen. von Schleicherem na czele.

Obie te siły: hitlerowcy oraz grupa Hindenburga i Schleichera znajdują się w ofenzywie.

„Natomiast na pozycje obronne zepchnięty został słabnący z dnia na dzień niemiecki obóz republikański z socjaldemokratami i centrowcami na czele, a także czwarta siła polityczna — komuniści, również gwałtownie tracący na wpływach, jak to wykazały ostatnie wybory krajowe i komunalne”.

Jednakże grupy ofenzywne bynajmniej nie żywią do siebie wzajemnie miłości bez zastrzeżeń. Stery junkierskie i generalicja bynajmniej nie pragną dyktatury Hitlera.

„Chciałyby one raczej wykorzystywać sukcesy ruchu hitlerowskiego w tym kierunku, by przy jego pomocy utrwaliły w Rzeszy własne rządy, skonstruowane na wzór obecnego rządu von Papena z ewentualnym dodaniem kilku narodowych socjalistów”.

Z drugiej jednak strony.

„Rozgrywka między Hitlerem, a generalicją i junkrami pruskimi, popieranymi przez Hindenburga, nie przeszkadza jednak oczywiście wspólnemu frontowi, jeśli chodzi o zwalczanie lewicy. Tutaj von Papen i największą gotowością spełnia warunki, postawione mu przez przywódcę „nazi”.

Właśnie ostatnie wypadki — złożenie socjalistycznych ministrów rządu pruskiego z urzędowania — są początkiem rozgrywek z obozem republikańsko-lewicowym.

„Słowem uczyniony został znowu dalszy poważny krok w kierunku likwidacji republikańskiego ustroju Rzeszy i zniszczenia ugrupowań, które dotychczas były główną tego ustroju podporą”.

Nie można oczywiście twierdzić, by siła lewicy w Niemczech była już całkowicie złamana.

„Kontrakcja socjalistów i centrowców, a także komunistów, narobi jeszcze prawdopodobnie sporo kłopotu i Papenowi i Hitlerowi, tembardziej, że znalazła ona sprzymierzeńca w stanowisku krajów południowych Rzeszy, broniących swej samodzielności przeciw pruskiemu centralizmowi”.

Jednakże cała ta kontrakcja nie zdoła przeszkodzić utrwaleniu się w Rzeszy na czas dłuższy rządów

„żywiółów skrajnie prawicowych, przyciem najmniejszą rolę odgrywa fakt, czy będą to rządy samego Hitlera, czy też nowe edycje rządów Papena. Nowe wstrząsy wewnętrzne mogą grozić Niemcom w tym wypadku, gdyby Hitler, nie uzyskawszy większości w wyborach do Reichstagu, zdecydował się wejść na drogę zamachu stanu”.

Tak, czy owak, kończy „Kurjer Poznański”

„era konstytucyjnej wejmarskiej i Niemiec republikańskich należy już do przeszłości.

Wczorajsze wydarzenia w Berlinie oświadczyły, że do rozproszenia ostatnich złudzeń, pokutujących jeszcze na Zachodzie na temat oblicza Niemiec dzisiejszych.

Może wreszcie i p. Zaleski przebudzi się ze swych dotychczasowych snów i marzeń o idyllicznej wspólnej pracy z Niemcami”.

Naogół inne pisma b. dzielnicy pruskiej, jak „Słowo Pomorskie”, „Gazeta Bydgoska”, „Polonia” i t. d. podzielała stanowiska „Kurjera”.

Polska, która idzie.

Jeżeli my się interesujemy wypadkami w Niemczech, to z niemięjszą, a raczej znacznie większą uwagą obserwujemy życie polskie politycy niemieckiej i naogół trudno odmówić im dobrej orientacji w polskiej rzeczywistości.

Ostatnio wiele uwagi poświęcają niemieccy pisarze polityczni rozwojowi obozu narodowego, którego wzrost zaczyna naszych wrogów niepokoić.

Oto, co pisał niedawno w Warszawie p. Rudolf Herrstadt, warszawski korespondent „Berliner Tageblattu”.

„Przyplwy (zwolenników) był o wiele większy, niż można było przypuszczać z objawów siły Narodowej Demokracji... Przyplwy ten przyszedł głównie zdołu... Masy z ulicy, a nawet część proletariatu skłaniają się ku narodowym demokratom”.

Pociągnięto się początkowo w Berlinie, że starsze pokolenie „endeków” wymrze, nie zostawiając po sobie następców, ale nadzieje te zawiodły.

„Przytężono dano rozkaz niemieckim ekspozyturom pomorskim czy też poznańskim, by za wszelką cenę zwalczały obóz narodowy.

To też Niemcy pomorscy wszędzie, gdzie tylko mogą, popierają i łączą się z sanacją.

Ze Niemcy atakują obóz narodowy, jest rzecz zrozumiała, ale nie sposób zrozumieć, jakie względy „państwowe” pchają sanację do sojuszu z jawnymi wrogami Polski, byleby pogniebić znienawidzonych „endeków”.

Jak sobie wyobrazić takie potworne zjawiska, o których tak trafnie pisze „Drwec”.

„Widok (polskich narodowców) wszędzie sanację razi, wprost do wściekłości doprowadza. Jakkolwiek z ich strony publiczna manifestacja spotyka się z niestannymi zakazami i szykanami.

Moją kroczę w pochodzie Żydzi, Ukraińcy, nawet Niemcy, ale gdziekolwiek ukazał się Młodzi O. W. P., tam zaraz zakaz, tam zaraz rozpędzenie, tam zaraz aresztowanie.

Przez niedawno temu ludność kaszubska we Wajherowie miała takie widowisko, że niemiecka orkiestra z Gdańska (za pozwoleniem tamtejszego starostwa) pochodem kroczyła ulicami stolicy kaszubskiej, wygrywając niemieckie pieśni, co miejscową ludność do tego stopnia oburzyło, że udano się w delegacji do starostwa, by tej niemieckiej manifestacji położyć kres, oczywiście bezskutecznie.

„Ale niechby tylko taka organizacja O. W. P. — organizacja nawróconych polska i narodowa — pozwoliła sobie na taki publiczny występ i to jeszcze z muzyką, no to cały świat sanacyjny powstał, by śmiać rozpedzić na cztery wiatry”.

Odpowiedź na pytanie, skąd się bierze ta głupia nienawiść do narodowców, jest łatwa.

Jest to obóz przyszłości!

To Polska, która idzie i wobec której sanacja będzie musiała skapitulować.

Wobec tego wyłonili się różne trudności. I tak naprz. policja zatrzymywała wszystkie autobusy i rowerzystów, zdążające do Ostrowia. Na zjazd przybyło jednak półtora tysiąca uczestników i odbył się on w imponującym spokoju.

W przeddzień, w sobotę, policja dokonała licznych rewizji i aresztowań wśród miejscowych działaczy narodowych. Aresztowano 13 osób z pp. Maleskim-Rzekickim, kontrolerem rejonowym OWP i Wacławem Wrobińskim, prezesem miejscowej organizacji Stronnictwa Narodowego na czele. Z osódo aresztowanych cztery osoby wchodziły w skład komitetu honorowego i wykonawczego zjazdu.

Więć o aresztowaniach rozeszła się szybko po mieście, wywołując silne wrażenie, powiększone

wiadomościami o nadzwyczajnych zarządzeniach władz bezpieczeństwa. Aresztowanych przetrzymano do poniedziałku 4-tej populudniu. Wszyscy przesłuchani zostali przez sędziego śledczego, który każdemu zadawał następujące pytanie: „Czy pan coś wie o organizowaniu zamachu stanu i o organizacji oddziałów zbrojnych w Ostrowie”? Oczywiście wszyscy aresztowani odpowiedzieli przecząco. Przed więzieniem zebrał się tłum obywateli liczący około 3 tysięcy osób. Wypuszczonym z więzienia zgótowano serdeczną owoację i obypano ich kwiatami.

Rewizje w wszystkich aresztowanych pozostały bez wyniku. U jednego z aresztowanych p. Kozali zabrano nóż do rozcinania kartek i 6 pustych łusek od karabinu Mausera. Jeden z aresztowanych wręczył sędziemu śledczemu list otrzymany w sobotę od kierownictwa dzielnicy zachodniej OWP. List ten przestrzegł przed możliwymi prowokacjami i zalecał miejscowej organizacji OWP powstrzymanie się od wszelkich wystąpień.

Zaznaczyć należy, że w ten sam dzień odbywał się w Ostrowie zjazd powiatowy BB, a projektowany zjazd Stronnictwa Narodowego, na którym miał wystąpić z referatem dr. Seyda został zakazany ze względu na „bezpieczeństwo publiczne”. Urzędowa P. A. T. iczna potwierdza, że zarządzenia powyższe wywołane zostały „obawą przed rozruchami”.

Wielkie dla młodzieży!

Z urzędowania Ministerstwa W. R. i O. P.

W ministerstwie wyz. rel. i ośw. publ. istnieje osobna komisja oceny książek, zalecanych młodzieży. Komisja wydaje ocenę, a następnie ministerstwo ma jeszcze głos, ogłaszając polecenie przez się książki w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa W. R. i Ośw. P. Zalecenia są czasem zdumiewające.

Na jeden z takich wypadków zwraca właśnie uwagę miesięcznik „Szkoła”, pismo Stow. Czł.-Nar. Naucz. Szk. Powsz. (zeszyt 6-ty r. bież.):

— „W Dzienniku Urzędowym Minist. W. R. i O. P. z b. roku, nr. 1, na str. 53, w dziale Książki do Bibliotek, na pierwszym miejscu czytamy: André L. „Szlakiem Niepodległości” 1918 — 1928, Warszawa, F. Hoesick, 1929 — dla młodzieży od lat 15 (Nr. II. 8899/30).

O treści tego zbiorku poezji najlepiej poinformują Czytelnika tytuły utworów i niektóre wyjątki z nich.

Bez granic — listopad 1918 r. Pod Radzyminem — sierpień 1920. Do polskich serc — po zabójstwie Prezydenta Narutowicza i rozstrzelaniu Niewiadomskiego — luty 1923. Przełom — maj 1923 r. U drogowicza — w 900-ną rocznicę Koronacji Bolesława Chrobrego 24 grudnia, 1024 — 1924. Duma o Niepodległości. Legenda o Nieznanym Żołnierzu — 2 listopada 1925 r. na dzień pogrzebu jego zwłok. Do nadchodzącego człowieka — stydzień 1926 r. Plac Saki — kwiecień 1926. Imponderabilia — 12 maja 1926 r. Alfabet dla ociemniałych — z przemówienia do posłów i senatorów w dn. 29 maja 1926 r. Szara i błękitna — 31 maja 1926 r. Warszawa — 25

Wobec tego wyłonili się różne trudności. I tak naprz. policja zatrzymywała wszystkie autobusy i rowerzystów, zdążające do Ostrowia. Na zjazd przybyło jednak półtora tysiąca uczestników i odbył się on w imponującym spokoju.

W przeddzień, w sobotę, policja dokonała licznych rewizji i aresztowań wśród miejscowych działaczy narodowych. Aresztowano 13 osób z pp. Maleskim-Rzekickim, kontrolerem rejonowym OWP i Wacławem Wrobińskim, prezesem miejscowej organizacji Stronnictwa Narodowego na czele. Z osódo aresztowanych cztery osoby wchodziły w skład komitetu honorowego i wykonawczego zjazdu.

Więć o aresztowaniach rozeszła się szybko po mieście, wywołując silne wrażenie, powiększone

Wobec tego wyłonili się różne trudności. I tak naprz. policja zatrzymywała wszystkie autobusy i rowerzystów, zdążające do Ostrowia. Na zjazd przybyło jednak półtora tysiąca uczestników i odbył się on w imponującym spokoju.

W przeddzień, w sobotę, policja dokonała licznych rewizji i aresztowań wśród miejscowych działaczy narodowych. Aresztowano 13 osób z pp. Maleskim-Rzekickim, kontrolerem rejonowym OWP i Wacławem Wrobińskim, prezesem miejscowej organizacji Stronnictwa Narodowego na czele. Z osódo aresztowanych cztery osoby wchodziły w skład komitetu honorowego i wykonawczego zjazdu.

Więć o aresztowaniach rozeszła się szybko po mieście, wywołując silne wrażenie, powiększone

Wobec tego wyłonili się różne trudności. I tak naprz. policja zatrzymywała wszystkie autobusy i rowerzystów, zdążające do Ostrowia. Na zjazd przybyło jednak półtora tysiąca uczestników i odbył się on w imponującym spokoju.

W przeddzień, w sobotę, policja dokonała licznych rewizji i aresztowań wśród miejscowych działaczy narodowych. Aresztowano 13 osób z pp. Maleskim-Rzekickim, kontrolerem rejonowym OWP i Wacławem Wrobińskim, prezesem miejscowej organizacji Stronnictwa Narodowego na czele. Z osódo aresztowanych cztery osoby wchodziły w skład komitetu honorowego i wykonawczego zjazdu.

Więć o aresztowaniach rozeszła się szybko po mieście, wywołując silne wrażenie, powiększone

Wobec tego wyłonili się różne trudności. I tak naprz. policja zatrzymywała wszystkie autobusy i rowerzystów, zdążające do Ostrowia. Na zjazd przybyło jednak półtora tysiąca uczestników i odbył się on w imponującym spokoju.

W przeddzień, w sobotę, policja dokonała licznych rewizji i aresztowań wśród miejscowych działaczy narodowych. Aresztowano 13 osób z pp. Maleskim-Rzekickim, kontrolerem rejonowym OWP i Wacławem Wrobińskim, prezesem miejscowej organizacji Stronnictwa Narodowego na czele. Z osódo aresztowanych cztery osoby wchodziły w skład komitetu honorowego i wykonawczego zjazdu.

Więć o aresztowaniach rozeszła się szybko po mieście, wywołując silne wrażenie, powiększone

Wobec tego wyłonili się różne trudności. I tak naprz. policja zatrzymywała wszystkie autobusy i rowerzystów, zdążające do Ostrowia. Na zjazd przybyło jednak półtora tysiąca uczestników i odbył się on w imponującym spokoju.

W przeddzień, w sobotę, policja dokonała licznych rewizji i aresztowań wśród miejscowych działaczy narodowych. Aresztowano 13 osób z pp. Maleskim-Rzekickim, kontrolerem rejonowym OWP i Wacławem Wrobińskim, prezesem miejscowej organizacji Stronnictwa Narodowego na czele. Z osódo aresztowanych cztery osoby wchodziły w skład komitetu honorowego i wykonawczego zjazdu.

Więć o aresztowaniach rozeszła się szybko po mieście, wywołując silne wrażenie, powiększone

Wobec tego wyłonili się różne trudności. I tak naprz. policja zatrzymywała wszystkie autobusy i rowerzystów, zdążające do Ostrowia. Na zjazd przybyło jednak półtora tysiąca uczestników i odbył się on w imponującym spokoju.

W przeddzień, w sobotę, policja dokonała licznych rewizji i aresztowań wśród miejscowych działaczy narodowych. Aresztowano 13 osób z pp. Maleskim-Rzekickim, kontrolerem rejonowym OWP i Wacławem Wrobińskim, prezesem miejscowej organizacji Stronnictwa Narodowego na czele. Z osódo aresztowanych cztery osoby wchodziły w skład komitetu honorowego i wykonawczego zjazdu.

Więć o aresztowaniach rozeszła się szybko po mieście, wywołując silne wrażenie, powiększone

Wobec tego wyłonili się różne trudności. I tak naprz. policja zatrzymywała wszystkie autobusy i rowerzystów, zdążające do Ostrowia. Na zjazd przybyło jednak półtora tysiąca uczestników i odbył się on w imponującym spokoju.

W przeddzień, w sobotę, policja dokonała licznych rewizji i aresztowań wśród miejscowych działaczy narodowych. Aresztowano 13 osób z pp. Maleskim-Rzekickim, kontrolerem rejonowym OWP i Wacławem Wrobińskim, prezesem miejscowej organizacji Stronnictwa Narodowego na czele. Z osódo aresztowanych cztery osoby wchodziły w skład komitetu honorowego i wykonawczego zjazdu.

Więć o aresztowaniach rozeszła się szybko po mieście, wywołując silne wrażenie, powiększone

Wobec tego wyłonili się różne trudności. I tak naprz. policja zatrzymywała wszystkie autobusy i rowerzystów, zdążające do Ostrowia. Na zjazd przybyło jednak półtora tysiąca uczestników i odbył się on w imponującym spokoju.

W przeddzień, w sobotę, policja dokonała licznych rewizji i aresztowań wśród miejscowych działaczy narodowych. Aresztowano 13 osób z pp. Maleskim-Rzekickim, kontrolerem rejonowym OWP i Wacławem Wrobińskim, prezesem miejscowej organizacji Stronnictwa Narodowego na czele. Z osódo aresztowanych cztery osoby wchodziły w skład komitetu honorowego i wykonawczego zjazdu.

Więć o aresztowaniach rozeszła się szybko po mieście, wywołując silne wrażenie, powiększone

Wobec tego wyłonili się różne trudności. I tak naprz. policja zatrzymywała wszystkie autobusy i rowerzystów, zdążające do Ostrowia. Na zjazd przybyło jednak półtora tysiąca uczestników i odbył się on w imponującym spokoju.

W przeddzień, w sobotę, policja dokonała licznych rewizji i aresztowań wśród miejscowych działaczy narodowych. Aresztowano 13 osób z pp. Maleskim-Rzekickim, kontrolerem rejonowym OWP i Wacławem Wrobińskim, prezesem miejscowej organizacji Stronnictwa Narodowego na czele. Z osódo aresztowanych cztery osoby wchodziły w skład komitetu honorowego i wykonawczego zjazdu.

Więć o aresztowaniach rozeszła się szybko po mieście, wywołując silne wrażenie, powiększone

Wobec tego wyłonili się różne trudności. I tak naprz. policja zatrzymywała wszystkie autobusy i rowerzystów, zdążające do Ostrowia. Na zjazd przybyło jednak półtora tysiąca uczestników i odbył się on w imponującym spokoju.

W przeddzień, w sobotę, policja dokonała licznych rewizji i aresztowań wśród miejscowych działaczy narodowych. Aresztowano 13 osób z pp. Maleskim-Rzekickim, kontrolerem rejonowym OWP i Wacławem Wrobińskim, prezesem miejscowej organizacji Stronnictwa Narodowego na czele. Z osódo aresztowanych cztery osoby wchodziły w skład komitetu honorowego i wykonawczego zjazdu.

Więć o aresztowaniach rozeszła się szybko po mieście, wywołując silne wrażenie, powiększone

Wobec tego wyłonili się różne trudności. I tak naprz. policja zatrzymywała wszystkie autobusy i rowerzystów, zdążające do Ostrowia. Na zjazd przybyło jednak półtora tysiąca uczestników i odbył się on w imponującym spokoju.

W przeddzień, w sobotę, policja dokonała licznych rewizji i aresztowań wśród miejscowych działaczy narodowych. Aresztowano 13 osób z pp. Maleskim-Rzekickim, kontrolerem rejonowym OWP i Wacławem Wrobińskim, prezesem miejscowej organizacji Stronnictwa Narodowego na czele. Z osódo aresztowanych cztery osoby wchodziły w skład komitetu honorowego i wykonawczego zjazdu.

Więć o aresztowaniach rozeszła się szybko po mieście, wywołując silne wrażenie, powiększone

Wobec tego wyłonili się różne trudności. I tak naprz. policja zatrzymywała wszystkie autobusy i rowerzystów, zdążające do Ostrowia. Na zjazd przybyło jednak półtora tysiąca uczestników i odbył się on w imponującym spokoju.

W przeddzień, w sobotę, policja dokonała licznych rewizji i aresztowań wśród miejscowych działaczy narodowych. Aresztowano 13 osób z pp. Maleskim-Rzekickim, kontrolerem rejonowym OWP i Wacławem Wrobińskim, prezesem miejscowej organizacji Stronnictwa Narodowego na czele. Z osódo aresztowanych cztery osoby wchodziły w skład komitetu honorowego i wykonawczego zjazdu.

Więć o aresztowaniach rozeszła się szybko po mieście, wywołując silne wrażenie, powiększone

Wobec tego wyłonili się różne trudności. I tak naprz. policja zatrzymywała wszystkie autobusy i rowerzystów, zdążające do Ostrowia. Na zjazd przybyło jednak półtora tysiąca uczestników i odbył się on w imponującym spokoju.

W przeddzień, w sobotę, policja dokonała licznych rewizji i aresztowań wśród miejscowych działaczy narodowych. Aresztowano 13 osób z pp. Maleskim-Rzekickim, kontrolerem rejonowym OWP i Wacławem Wrobińskim, prezesem miejscowej organizacji Stronnictwa Narodowego na czele. Z osódo aresztowanych cztery osoby wchodziły w skład komitetu honorowego i wykonawczego zjazdu.

Więć o aresztowaniach rozeszła się szybko po mieście, wywołując silne wrażenie, powiększone

Wobec tego wyłonili się różne trudności. I tak naprz. policja zatrzymywała wszystkie autobusy i rowerzystów, zdążające do Ostrowia. Na zjazd przybyło jednak półtora tysiąca uczestników i odbył się on w imponującym spokoju.

W przeddzień, w sobotę, policja dokonała licznych rewizji i aresztowań wśród miejscowych działaczy narodowych. Aresztowano 13 osób z pp. Maleskim-Rzekickim, kontrolerem rejonowym OWP i Wacławem Wrobińskim, prezesem miejscowej organizacji Stronnictwa Narodowego na czele. Z osódo aresztowanych cztery osoby wchodziły w skład komitetu honorowego i wykonawczego zjazdu.

Więć o aresztowaniach rozeszła się szybko po mieście, wywołując silne wrażenie, powiększone

Wobec tego wyłonili się różne trudności. I tak naprz. policja zatrzymywała wszystkie autobusy i rowerzystów, zdążające do Ostrowia. Na zjazd przybyło jednak półtora tysiąca uczestników i odbył się on w imponującym spokoju.

W przeddzień, w sobotę, policja dokonała licznych rewizji i aresztowań wśród miejscowych działaczy narodowych. Aresztowano 13 osób z pp. Maleskim-Rzekickim, kontrolerem rejonowym OWP i Wacławem Wrobińskim, prezesem miejscowej organizacji Stronnictwa Narodowego na czele. Z osódo aresztowanych cztery osoby wchodziły w skład komitetu honorowego i wykonawczego zjazdu.

Więć o aresztowaniach rozeszła się szybko po mieście, wywołując silne wrażenie, powiększone

Wobec tego wyłonili się różne trudności. I tak naprz. policja zatrzymywała wszystkie autobusy i rowerzystów, zdążające do Ostrowia. Na zjazd przybyło jednak półtora tysiąca uczestników i odbył się on w imponującym spokoju.

W przeddzień, w sobotę, policja dokonała licznych rewizji i aresztowań wśród miejscowych działaczy narodowych. Aresztowano 13 osób z pp. Maleskim-Rzekickim, kontrolerem rejonowym OWP i Wacławem Wrobińskim, prezesem miejscowej organizacji Stronnictwa Narodowego na czele. Z osódo aresztowanych cztery osoby wchodziły w skład komitetu honorowego i wykonawczego zjazdu.

Więć o aresztowaniach rozeszła się szybko po mieście, wywołując silne wrażenie, powiększone

Wobec tego wyłonili się różne trudności. I tak naprz. policja zatrzymywała wszystkie autobusy i rowerzystów, zdążające do Ostrowia. Na zjazd przybyło jednak półtora tysiąca uczestników i odbył się on w imponującym spokoju.

W przeddzień, w sobotę, policja dokonała licznych rewizji i aresztowań wśród miejscowych działaczy narodowych. Aresztowano 13 osób z pp. Maleskim-Rzekickim, kontrolerem rejonowym OWP i Wacławem Wrobińskim, prezesem miejscowej organizacji Stronnictwa Narodowego na czele. Z osódo aresztowanych cztery osoby wchodziły w skład komitetu honorowego i wykonawczego zjazdu.

Więć o aresztowaniach rozeszła się szybko po mieście, wywołując silne wrażenie, powiększone

Wobec tego wyłonili się różne trudności. I tak naprz. policja zatrzymywała wszystkie autobusy i rowerzystów, zdążające do Ostrowia. Na zjazd przybyło jednak półtora tysiąca uczestników i odbył się on w imponującym spokoju.

W przeddzień, w sobotę, policja dokonała licznych rewizji i aresztowań wśród miejscowych działaczy narodowych. Aresztowano 13 osób z pp. Maleskim-Rzekickim, kontrolerem rejonowym OWP i Wacławem Wrobińskim, prezesem miejscowej organizacji Stronnictwa Narodowego na czele. Z osódo aresztowanych cztery osoby wchodziły w skład komitetu honorowego i wykonawczego zjazdu.

Więć o aresztowaniach rozeszła się szybko po mieście, wywołując silne wrażenie, powiększone

Wobec tego wyłonili się różne trudności. I tak naprz. policja zatrzymywała wszystkie autobusy i rowerzystów, zdążające do Ostrowia. Na zjazd przybyło jednak półtora tysiąca uczestników i odbył się on w imponującym spokoju.

W przeddzień, w sobotę, policja dokonała licznych rewizji i aresztowań wśród miejscowych działaczy narodowych. Aresztowano 13 osób z pp. Maleskim-Rzekickim, kontrolerem rejonowym OWP i Wacławem Wrobińskim, prezesem miejscowej organizacji Stronnictwa Narodowego na czele. Z osódo aresztowanych cztery osoby wchodziły w skład komitetu honorowego i wykonawczego zjazdu.

Więć o aresztowaniach rozeszła się szybko po mieście, wywołując silne wrażenie, powiększone

Wobec tego wyłonili się różne trudności. I tak naprz. policja zatrzymywała wszystkie autobusy i rowerzystów, zdążające do Ostrowia. Na zjazd przybyło jednak półtora tysiąca uczestników i odbył się on w imponującym spokoju.

W przeddzień, w sobotę, policja dokonała licznych rewizji i aresztowań wśród miejscowych działaczy narodowych. Aresztowano 13 osób z pp. Maleskim-Rzekickim, kontrolerem rejonowym OWP i Wacławem Wrobińskim, prezesem miejscowej organizacji Stronnictwa Narodowego na czele. Z osódo aresztowanych cztery osoby wchodziły w skład komitetu honorowego i wykonawczego zjazdu.

Więć o aresztowaniach rozeszła się szybko po mieście, wywołując silne wrażenie, powiększone

Wobec tego wyłonili się różne trudności. I tak naprz. policja zatrzymywała wszystkie autobusy i rowerzystów, zdążające do Ostrowia. Na zjazd przybyło jednak półtora tysiąca uczestników i odbył się on w imponującym spokoju.

W przeddzień, w sobotę, policja dokonała licznych rewizji i aresztowań wśród miejscowych działaczy narodowych. Aresztowano 13 osób z pp. Maleskim-Rzekickim, kontrolerem rejonowym OWP i Wacławem Wrobińskim, prezesem miejscowej organizacji Stronnictwa Narodowego na czele. Z osódo aresztowanych cztery osoby wchodziły w skład komitetu honorowego i wykonawczego zjazdu.

Więć o aresztowaniach rozeszła się szybko po mieście, wywołując silne wrażenie, powiększone

Wobec tego wyłonili się różne trudności. I tak naprz. policja zatrzymywała wszystkie autobusy i rowerzystów, zdążające do Ostrowia. Na zjazd przybyło jednak półtora tysiąca uczestników i odbył się on w imponującym spokoju.

W przeddzień, w sobotę, policja dokonała licznych rewizji i aresztowań wśród miejscowych działaczy narodowych. Aresztowano 13 osób z pp. Maleskim-Rzekickim, kontrolerem rejonowym OWP i Wacławem Wrobińskim, prezesem miejscowej organizacji Stronnictwa Narodowego na czele. Z osódo aresztowanych cztery osoby wchodziły w skład komitetu honorowego i wykonawczego zjazdu.

Więć o aresztowaniach rozeszła się szybko po mieście, wywołując silne wrażenie, powiększone

Wobec tego wyłonili się różne trudności. I tak naprz. policja zatrzymywała wszystkie autobusy i rowerzystów, zdążające do Ostrowia. Na zjazd przybyło jednak półtora tysiąca uczestników i odbył się on w imponującym spokoju.

W przeddzień, w sobotę, policja dokonała licznych rewizji i aresztowań wśród miejscowych działaczy narodowych. Aresztowano 13 osób z pp. Maleskim-Rzekickim, kontrolerem rejonowym OWP i Wacławem Wrobińskim, prezesem miejscowej organizacji Stronnictwa Narodowego na czele. Z osódo aresztowanych cztery osoby wchodziły w skład komitetu honorowego i wykonawczego zjazdu.

Więć o aresztowaniach rozeszła się szybko po mieście, wywołując silne wrażenie, powiększone

Wobec tego wyłonili się różne trudności. I tak naprz. policja zatrzymywała wszystkie autobusy i rowerzystów, zdążające do Ostrowia. Na zjazd przybyło jednak półtora tysiąca uczestników i odbył się on w imponującym spokoju.

W przeddzień, w sobotę, policja dokonała licznych rewizji i aresztowań wśród miejscowych działaczy narodowych. Aresztowano 13 osób z pp. Maleskim-Rzekickim, kontrolerem rejonowym OWP i Wacławem Wrobińskim, prezesem miejscowej organizacji Stronnictwa Narodowego na czele. Z osódo aresztowanych cztery osoby wchodziły w skład komitetu honorowego i wykonawczego zjazdu.

Więć o aresztowaniach rozeszła się szybko po mieście, wywołując silne wrażenie, powiększone

Wobec tego wyłonili się różne trudności. I tak naprz. policja zatrzymywała wszystkie autobusy i rowerzystów, zdążające do Ostrowia. Na zjazd przybyło jednak półtora tysiąca uczestników i odbył się on w imponującym spokoju.

W przeddzień, w sobotę, policja dokonała licznych rewizji i aresztowań wśród miejscowych działaczy narodowych. Aresztowano 13 osób z pp. Maleskim-Rzekickim, kontrolerem rejonowym OWP i Wacławem Wrobińskim, prezesem miejscowej organizacji Stronnictwa Narodowego na czele. Z osódo aresztowanych cztery osoby wchodziły w skład komitetu honorowego i wykonawczego zjazdu.

Więć o aresztowaniach rozeszła się szybko po mieście, wywołując silne wrażenie, powiększone

Wobec tego wyłonili się różne trudności. I tak naprz. policja zatrzymywała wszystkie autobusy i rowerzystów, zdążające do Ostrowia. Na zjazd przybyło jednak półtora tysiąca uczestników i odbył się on w imponującym spokoju.

W przeddzień, w sobotę, policja dokonała licznych rewizji i aresztowań wśród miejscowych działaczy narodowych. Aresztowano 13 osób z pp. Maleskim-Rzekickim, kontrolerem rejonowym OWP i Wacławem Wrobińskim, prezesem miejscowej organizacji Stronnictwa Narodowego na czele. Z osódo aresztowanych cztery osoby wchodziły w skład komitetu honorowego i wykonawczego zjazdu.

Więć o aresztowaniach rozeszła się szybko po mieście, wywołując silne wrażenie, powiększone

Wobec tego wyłonili się różne trudności. I tak naprz. policja zatrzymywała wszystkie autobusy i rowerzystów, zdążające do Ostrowia. Na zjazd przybyło jednak półtora tysiąca uczestników i odbył się on w imponującym spokoju.

W przeddzień, w sobotę, policja dokonała licznych rewizji i aresztowań wśród miejscowych działaczy narodowych. Aresztowano 13 osób z pp. Maleskim-Rzekickim, kontrolerem rejonowym OWP i Wacławem Wrobińskim, prezesem miejscowej organizacji Stronnictwa Narodowego na czele. Z osódo aresztowanych cztery osoby wchodziły w skład komitetu honorowego i wykonawczego zjazdu.

Więć o aresztowaniach rozeszła się szybko po mieście, wywołując silne wrażenie, powiększone

Wobec tego wyłonili się różne trudności. I tak naprz. policja zatrzymywała wszystkie autobusy i rowerzystów, zdążające do Ostrowia. Na zjazd przybyło jednak półtora tysiąca uczestników i odbył się on w imponującym spokoju.

W przeddzień, w sobotę, policja dokonała licznych rewizji i aresztowań wśród miejscowych działaczy narodowych. Aresztowano 13 osób z pp. Maleskim-Rzekickim, kontrolerem rejonowym OWP i Wacławem Wrobińskim, prezesem miejscowej organizacji Stronnictwa Narodowego na czele. Z osódo aresztowanych cztery osoby wchodziły w skład komitetu honorowego i wykonawczego zjazdu.

Więć o aresztowaniach rozeszła się szybko po mieście, wywołując silne wrażenie, powiększone

Niedoszły „zamach stanu”.

„Gazeta Warszawska” (Nr. 217 z dn. 20. VII.) podaje następującą korespondencję z Ostrowia Wielkopolskiego:

KRONIKA.

Rozbudowa elektrowni miejskiej.

Trwające od szeregu miesięcy prace nad budową nowej rozdzielni w elektrowni miejskiej zostały przed kilku dniami zakończone. Z dniem 21 b. m. rozpoczęła elektrownia przyłączanie i uruchomienie nowej rozdzielni. Dzielnica Zwierzynieckiej i ul. Kalwaryjska otrzymała wieczorem tego samego dnia prąd z nowych urządzeń.

W dniu wczorajszym przyłączona została dzielnica przylegająca do Antokola. Przyłączenie do nowej rozdzielni centrum miasta nastąpi do dnia 1 sierpnia. Zaznaczyć należy, że nowe urządzenia, działają sprawnie i bez zarzutu. Prace budowe nowej rozdzielni zagwarantowane zostało miastu szybkie i sprawne funkcjonowanie linii elektrycznych.

Wzmocnienie oświetlenia ul. Mickiewicza.

Dowiadujemy się, że przygotowania do elektryfikacji ul. Mickiewicza i ulic przyległych dobiegają końca. Z nowoustanowionej budki przy zbiegu ul. Piekielek i J. Jasińskiego będą wyprowadzone kable dla wzmocnienia oświetlenia na odcinku ul. Mickiewicza od 3 Ma-

ja do mostu Zwierzynieckiego. Jednocześnie przybudowaniu i usprawnieniu ulegną linie powietrzne zasilające w prąd elektryczny ulice: Portową, Styczniową i Stromą. Roboty rozpoczęte zostaną w pierwszych dniach sierpnia.

SPRAWY KOŚCIELNE.

— Uroczystość św. Wincencja. W kościele X. X. Misjonarzy przy ul. Subocz odbędzie się w niedzielę 24 lipca w następującym porządku: Msza święta rozpoczyna się uroczystą prymacją o godz. 6-ej; o godz. 8-ej wotywa, a godz. 9-ej Msza św. dla Towarzystw św. Wincencja t. j. Pań Miłosierdzia i Konferencji Panów, na którą zaprasza się wszystkich P. T. Członków tych Towarzystw jako w święto patronalne. O godzinie 10-ej uroczysta suma z kazaniem i procesją, a nieszpory o godzinie 5-ej. Wszelkie śpiewy wykona chór kleryków X. X. Misjonarzy.

— Nabożeństwo na Intencję Polskiego Związku Pracowników Handlowych i Przemysłowych. W niedzielę dn. 24.VII.32 o godz. 9-ej rano w kościele św. Jana, w kaplicy Bożego Ciała, w przywołaniu J. E. Arcebisupa Jałbrzykowskiego, zostanie odprawione nabożeństwo przez ks. prof. Miłkowskiego, na intencję tegoż Związku.

Uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie członków, sympatyków i pokrewnych Związku.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Narady nad pożyczką zagraniczną. W dniu wczorajszym obradował Magistrat nad sprawą ewentualnego zaciągnięcia pożyczki zagranicznej w jednym z banków szwajcarskich. W konferencji udział wzięli przedstawiciele Arbonu, przybyli z Warszawy. Narady do powzięcia konkretnej decyzji nie doprowadziły. W sprawie tej w dniu dzisiejszym odbędzie się powtórna narada.

— Likwidacja elektrowni przy ul. Kijowskiej. Istniejąca przy ul. Kijowskiej prywatna elektrownia Kremera ma uleść w najbliższym czasie likwidacji. 70 abonentów tej elektrowni zostanie przyłączonych do sieci miejskiej.

SPRAWY RZEMIESLNICZE.

— Zebranie malarzy. Zarząd Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Malarzy, dążąc do zwalczania bezrobocia w tej branży, postanowił sporządzić kolejną listę bezrobotnych malarzy, a to w celu równego podziału pracy otrzymanej przez związek, jak również udzielanej przez Spółdzielnię chrześcijańskich robotników budowlanych.

W związku z tem zarząd związku zwoła zebranie na dzień 28 lipca r. b. do lokalu Centrali Chrześcijańskich Związków przy ul. Metropolitalnej 1.

Na zebraniu tem prawdopodobnie nastąpią wybory nowego zarządu związku, ponieważ obecny zarząd zaniedbuje swoje czynności, związane ze zwalczaniem bezrobocia.

Teatr i muzyka.

TEATRY MIEJSKIE Z. A. S. P.
— **W Bernardynce.** Dzisiaj i jutro „Florette et Patapon”.
Popołudniu w niedzielę ostatni raz jako popołudniówka, po cenach znizowanych — „Polacy w Ameryce”.
— **W Lutni.** Dzisiaj i jutro — „Lichwa mieszkaniowa”. Początek o godz. 8.15.
— **W Parku Sportowym.** Dzisiaj koncert muzyki wschodniej pod dyr. prof. Walerego Bierdajewa, z udziałem solistów: Izabeli Lwów (sopran) i Alberta Katza (wolonozela). Początek o godz. 8.15 wiecz. Wejście tylko 40 gr.

POLSKIE RADJO WILNO.

Niedziela, dnia 24 lipca.
9.45: Transm. uroczystości z Augustowa. 11.58: Sygnał czasu. 12.10: Kom. met. 12.15: Koncert. 12.55: „Praca kobiety a jej macierzyństwo”. odc. 13.10: Koncert. 14.00: „Człowiek i mucha”. odc. 14.15: Muzyka. 14.30: „Samodzielna lustracja w zespole”. odc. 14.50: Koncert. 15.05: „Wyka zimowa jako dobra najwcześniejsza pasza”. odc. 15.25: Koncert z Warszawy. 15.40: Aud. dla dzieci. 16.05: Audycja popularna. 17.00: Koncert. 18.00: Przyroda w twórczości Dygasińskiego, odc. 18.20: Muz. tan. 19.15: „Skrzynka pocztowa”. 19.35: Skrzynka techn. 20.00: Koncert. 20.45: Kwadrans literacki. 21.00: Koncert. 21.50: Kom. z Warszawy. 21.56: Wil. kom. sport. 21.58: Kom. z Warszawy. 22.00: Muz. tan. z Warszawy. 22.40: Kom. z Warszawy. 22.50: Muz. tan. z Warszawy.

Pamiętajcie o herbaciarni dla inteligencji

Srebrne 10-złotówki.

Czy w polityce monetarnej pójdziemy śladem Czechosłowacji?

WARSZAWA. W pierwszych dniach sierpnia będą wypuszczone w obieg nowe dziesięciozłotowe monety srebrne; — wybijane w mennicy państwowej, są one nieco większe od będących w obiegu srebrnych pięciozłotówek. Wprowadzenie w życie srebrnych dziesięciozłotówek pozostaje w związku z projektowaniem już od dłuższego czasu przez Bank Polski wycofywaniem dziesięciozłotowych banknotów, których w tej chwili jest już w obiegu tylko milion sztuk tj. na sumę 10 milj. zł.

Wprowadzenie srebrnych dziesięciozłotówek stanowi prawdopodobnie wstęp do ograniczenia zobowiązań Banku Polskiego, jak bowiem zauważa agencja „Press”, donosząc o wypuszczeniu dziesięciozłotówek, w Czechosłowacji,

już od miesiąca ogłoszono ustawę, zwiększającą obieg bilonu, przy czym dotychczasowe banknoty 10-cio i 20-koronowe zastąpione będą przez srebrny bilon, a tem samem zmniejszy się emisja banknotów, wypuszczonych przez Bank Emisyjny i zmniejszy się ilość złota, konieczna dla pokrycia tego obiegu. Tendencje tego rodzaju przejawiają się w całym szeregu krajów — zauważa agencja „Press”.

W Polsce oczywiście, jeśliby miała naśladować przykład Czechosłowacji, nie można by załatwić tej sprawy bez zebrania się Sejmu. Wszelkie bowiem kwestje dotyczące waluty, zostały z pełnomocnictwem, udzielonych Rządowi, wyłączone.

„POLITYCY“ BIAŁORUSY.

Niejednokrotnie na łamach „Dziennika Wileńskiego” stwierdziliśmy, że cały t. zw. ruch białoruski w Polsce jest zjawiskiem wywołanym przez „agentury obce”, bądź przez naszych rodaków, którym wydaje się, że mając pewną ilość gotówki, płynącej z funduszy dyspozycyjnych oraz kilkunastu ludzi bez czci i sumienia można stworzyć „naród” z elementów, które jeszcze żadnego w gruncie rzeczy poczucia ani tem bardziej uświadomienia narodowego nie mają.

Ciekawem nawet byłoby obliczyć, ile tak nasz II-gi oddział wpakował milionów złotych na utrzymanie rozmaitych drapichrów, mianujących się „bojownikami wyzwolenia ludu białoruskiego”.

Wielokrotnie też zwracaliśmy uwagę na to, iż nikt nie zdoła ustalić granicy jaka dzieli takiego „konfidenta białoruskiego” z ramienia II-go oddziału od zwykłego agenta bolszewickiego.

Ludzie ci ustawicznie kogoś zdradzają, kogoś sprzedają, byleby mieć większy zarobek.

Z naszymi specjami sanacyjnymi to jakoś idzie, bo w myśl zasady, że „polityka jest to fałszywa gra”, woła zawsze mieć do czynienia z oszustami politycznymi, którzy w końcu zawsze tych speców „nabiją w butelkę”. Tak właśnie było z paczką hromadowką, która po przedterminowym zwolnieniu z więzienia we Wronkach, zamiast wiernie i już całkiem „ideowo” służyć sanacji wołała drapać do Mińska i przejść ciałkiem otwarcie na służbę sowiecką.

Ale z sowieckimi „Białorusinami” żartów niema.

Tam trzeba pracować, a za siedzenie na dwóch stołkach „po głowie nie gładzą”.

Przekonał się o tem niebawem jeden z byłych współpracowników II-go oddziału „towarzysz-siabr” Rak-Michajłowski.

Właśnie ostatnio dzienniki mińskie doniosły o aresztowaniu przez Mińskie GPU tego ex-posła z pow. Mołodeczańskiego.

Michajłowskiemu grozi zesłanie na Sołowki.

Oskarżony jest on o to, że pracując w wydziale w okresie Osmolowszczyzny, następnie t. zw. Litwy Środkowej, a ostatnio w latach 1922-23 w Polsce, pod pseudonimem Lacki, działał on na niekorzyść komunistycznej partii zachodniej Białorusi i zdradzał swych towarzyszy. W obronie swej Rak-Michajłowski przyznał się, że był rzeczywiście konfidentem w służbie polskiej, ale zdradzał nie komunę i nie działaczy białoruskich, lecz właśnie II-gi oddział, który karmił fałszywymi meldunkami o tem, co się dzieje wśród komunistów białoruskich. Kogo ostatecznie ten opryszek okłamywał, on jeden wie.

Zapewne jak brał od obu stron, tak też każdej z nich służył tylko o tyle, o ile miał z tego profit.

W każdym jednakże razie sylwetka Rak-Michajłowskiego ostatecznie wyjaśniła nam, kto w Polsce kładł podwaliny pod t. zw. ruch białoruski.

Prócz Rak-Michajłowskiego wymigiwał do Sowietów jeszcze kilku posłów i działaczy białoruskich.

WYPADKI.

— 76-letnia staruszka zemdała z głodu na ulicy. 76-letnia Helena Juranasowa, zamieszkała przy ul. Mostowej 10, przechodząc wczoraj przez ulicę Zawalną, skutkiem głodu i ogólnego wycieńczenia zemdała na ulicy.

Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej, przewiozło staruszkę do szpitala Sawicz.

— Znalezione samobójczy na klatce schodowej. W dniu wczorajszym w godzinach porannych w wejściu frontowym domu nr. 1 przy ulicy Szopena znaleziono młodą dziewczynę ze śladami poważnego zatrucia się esencją octową. Zazwane pogotowie Ratunkowe przewiozło ją w stanie ciężkim do szpitala Sawicz. Ustalono, iż samobójczyni nazywała się Mina Fajnsztajn, ma lat 19 i przybyła do Wilna z Brześcia. Powodów zamachu samobójczego narazie nie ustalono.

Taslemka wileński działa.

W związku z zameldowaniem p. Imbrykowej o utworzeniu się szajki, która pod groźbą teroru wymusza od kupców przy ulicy Niemieckiej i Wielkiej pieniądze dowiadujemy się, iż wszystkie

skargi, które wpłynęły do policji są anonimowymi. Tymczasem się to tem, iż kupcy obawiają się zemsty ze strony członków tej szajki i dlatego ukrywają nazwiska.

Jeszcze jeden wyrwigrosz na występach w Wilnie.

Przed kilku miesiącami przybył do Wilna niejaki Bolesław Piński, który podał się tutaj za przedstawiciela Modrzejewskich zakładów hutniczo-górnich i zaczął angażować pracowników, pobierając od nich kaucje.

Między innymi został zaangażowany przez niego niejaki Ludwik Rabak, który był bezrobotnym otrzymał od Pińskiego obietnicę dobrej i bardzo

popłatnej posady, za co też wpłacił mu w charakterze kaucji 1,400 zł.

Po otrzymaniu tych pieniędzy Rabak posady nie otrzymał, zaś Piński zbiegł z Wilna przywłaszczając jego pieniądze.

Prawdopodobnie przebywa on w Katowicach. Powiadomiona o oszustwie policja wszczęła dochodzenie.

Kraj największego bogactwa i największej nędzy.

Dola bezrobotnych w Ameryce.

Pytanie, jak stoi sprawa z bezrobotnymi w Ameryce, czem się żywią i jak spędzają dni kryzysu, jest dość trudne. Od oceanu do oceanu, od równika do bieguna jest wielka liczba bezrobotnych, a warunki ich bytu na tych olbrzymich przestrzeniach, w zależności od stanu, w którym żyją, są rozmaite. Wobec tej różnorodności, niema mowy w Ameryce o jakiejś akcji wspólnej dla wszystkich stanów.

Toteż najlepiej będzie, gdy przebiegniemy stan po stanie i zbadaemy okoliczności, w jakich żyją ludzie pracy. W dystrykcie przemysłowym samochodowym w Detroit jak również w Teksasie, gdzie rozwinięty jest przemysł olejów mineralnych, robotnicy byli bardzo dobrze płatni, co sprawiło że prawie każdy z nich posiada dość oszczędności, na stosunki europejskie przedstawiające nawet pewien majątek. W innych stanach, gdzie zarobki nie były tak wysokie, bezrobotni żyją przede wszystkim z kredytów.

W Ameryce dopóki człowiek jest zdrow i silny, dopóki wierzy mu, że zdoła znaleźć zarobek, dopóki kredyty mu. Ale gdy w rezultacie długotrwałego kredytu podczas rosnącego kryzysu wszelkie ewentualności na przyszłość wydają się wyczerpywać, wtedy i kredyt zamiera, a bezrobotny zaczyna się wysprzedawać. Na pierwszy ogień idzie pianino, potem meble, wreszcie radio. Auta pozbywa się amerykańcin dopiero w ostatniej ostateczności.

Bezrobotny, który sprzedaje auto, uważany jest w Ameryce za ostatecznego nędzarza. Po sprzedaniu auta, ojciec rodziny decyduje się na ostateczność. Opuścił rodzinę i udaje się na włóczęgę w poszukiwaniu pracy. Wtedy dopiero rodziną jego zaczyna się opiekować jakaś instytucja dobroczynna.

W roku bieżącym na wszystkich szosach i traktach Ameryki takich wędrujących bezrobotnych jest setki tysięcy. Łączą się one w grupy, które zakupują starego Forda i jedzą do miasta do miasta w poszukiwaniu pracy. Straszna jest tęsknota tych ludzi do rodziny. Przez sen nawet marzą, że wrócą do domu, by dać utrzymanie żonie i dzieciom. Jeden z dziennikarzy amerykańskich opisuje, że jadąc nocą przez pustynię Arizony, widział daleko na drogach światła koczujące się w cieniach nocy. To tysiące bezrobotnych dążyło w kierunku Kalifornii, gdzie zima jest łagodna, a ludność bogata.

W rezultacie jest dziś w Kalifornii najwięcej bezrobotnych. Rząd amerykański nie uchwalił jeszcze żadnych zapomóg oficjalnych na bezrobocie. Cały ciężar pomocy spadł na barki społeczeństwa. Pomimo to jednak, istniejące kuchnie i przytulki są kroplą w morzu potrzeb.

W dzielnicy murzyńskiej New Jorku, gdzie pomoc dla bezrobotnych jest postawiona najlepiej, gdyż murzyni są bardzo solidarni, tylko co trzeci człowiek otrzymuje jakieś pożywienie. W Detroit na wielu ludzi, którzy posiadają pracę, przypada po trzech bezrobotnych, którzy muszą dokarmiać. Restauracje są obleżone przez bezrobotnych, błagających o odpadki. Gdy dawniej odpadki takie wylewano się do kanału dziś jedna kropla nie ginie na marne. Najzagorzalsi bezwyznaniowcy stali się nagle wierzącymi barankami, aby tylko uzyskać pożywienie z rąk apostołów i apostołek różnych religii. Bezrobotni nocują gromadnie w opustoszałych domach, w ruinach, w starych wagonach kolejowych, wszędzie, gdzie się da. Kto tylko posiada szopkę czy drwalnię, zaprasza bezrobotnych, by noc w nich spędzili.

Pozatem budują sobie bezrobotni schroniska na poczekaniu z różnych części zużytych samochodów, desek, płótna itp. odpadków.

Kryzys doprowadził do tego, że kraj dolara stał się krajem centa.

SZKICE I OBRAZKI. PRETENSJE.

Pa Bazyli przyszedł do redakcji.
— Dzieńdobry!
— Dzieńdobry.
— Ja tu do was przychodzę z wiadomością ważną i pytam zgóry — zamieścicie, czy nie?
— Zobaczymy, słuchamy.
— Idę ja ulicą św. Jana... idę tam, gdzie wiezę podpierają deskami... Deski tu i tam, a na tablicy napisano: „niema drogi”...

Pan Bazyli pot otarł z czoła i statuetkę swą okazał na krześle poprawił, aż zaskrzypiało.

— Deski tu, deski tam, a przejście wąziutkie, na centymetrów dwadzieścia... Ni przejść, ni przecisnąć się... Deski, powiadam, wokoło, a przejść i przecisnąć się niepodobna...

— Słuchamy dalej...
— Ale powiedz Pan, czy umieszczono będzie w gazecie? Rzecz to bardzo ważna!

— No zobaczymy, słuchamy dalej.
— A do sklepu interes miałem. Do kolonialnego. Płatków „Herculo” przeciwko otłótyści kupić chciałem. Idę więc, a tu deski, deski... Przejścia najwyższe 20 centymetrów pozostawili...

— To już było, słuchamy dalej...
— Deski tu, deski tam...
Redaktor naczelny zbladł trochę i pot kropliły na czoło wyniosłe mu wystąpił...

Stęknął przeraźliwie i mówił zduszonym głosem:
— Słucham, do rzeczy!...
— Ja właśnie pewne rzeczy tu przyniosłem... Słuchaj pan dalej i artykuł o tem napisz...

Jak te deski zobaczyłem, do sklepu znajomego zachodzą i mówię: „Pilkę macie?” „Mamy...” — powiadają. „To, Boga chwalić... dawajcie!”

Wychodzę z pilką na ulicę, na deski spoglądam i przypasowawszy do tuszy swojej, piluję...

Samowola i gwałt na rzeczy publiczne!... powiesz pan redaktorze?
Tak i mnie powiedziano... Powiedział policjant, który nadszedł i dziwował się wiele...

Tuszę mu swoją pokazuję i powiadam: Przechodzę ulicą i widzę deski tu, deski tam, a po kaszkę „Herculo” przeciwko otłótyści szedłem, do sklepu znajomego idę i pytam „Pilkę macie?”

— Do rzeczy! — wyjął redaktor naczelny, a w oczach miał łzy błyski.

— Ma się rozumieć, do rzeczy drewnianych... Słuchaj pan dalej... w sklepie powiadają „Mamy”, „no to, chwala Bogu... dawajcie!”

Redaktor jęknął smutnie i groźnie zarzorem.

— Powiadam ja dalej policjantowi, że wychodzę z pilką na ulicę, na deski spoglądam i przypasowawszy do tuszy swojej, piluję...

— Przeszła pan! — zawołał redaktor, w którego kątach ust ukazała się piana.

— To ja i przestałem, jak przyszedł policjant, deski wziąłem i do komisariatu idę... Idę, idę, doszliśmy, a w komisariacie pytają, jak i co było.

Siadam na krześle i mówię: Szedłem ulicą święto-Jańską, tam gdzie wieżę deskami podpierają... Spoglądam! Deski tu, deski tam, a przejścia na jakie dwadzieścia centymetrów. A do sklepu szedłem „Herculo” kaszkę przeciwko otłótyści nabyłem... Patrzę ja na deski i przejść nie można... Deski i deski...

Redaktor spasośniał jak burak i zle spojrzona na kalamarz mosiężny rzucił.

— Deski i deski!... powiadam, tym w komisariacie... Do sklepu znajomego zachodzę i mówię „Pilkę macie?”, „Mamy”...

Cichą atmosferę redakcyjną przeszył ryk przeraźliwy...

Mosiężny kalamarz gwizdnął w powietrzu...

Pan Bazyli zatoczył się, ugodzony w sam brzuch... Upadł!

Naczelny redaktor, człowiek jak gołąb łagodny, oszalał: rzucił się na Bazylię i zaczął go dusić...

Redaktora siłą odciągnęto, a Bazylię umieszczono w klinice...

Po dwu tygodniach wyzdrowiał i schudł powabnie...

Dziś może bez desek pilnowania ulicą św. Jańską chadzać...

I desek już nie piluje i kaszki „Herculo” nie używa.

M. Junosza.

Sala do wynajęcia na odczyty i zebrania. Orzechowej 11. od 11—3 i od 6—8 wiecz.

Z KRAJU.

Wykrycie świętokradztwa w kościele w Komajach.

W miesiącu kwietniu r. b. dokonano zuchwałego włamania do kościoła katolickiego w Komajach. W nocy sprawca wylał kraty i skradł z kościoła monstrancję oraz dwie skarbanki na ogólną sumę ponad 1,500 zł.

mu, świętokradca przyznał się do winy oświadczając, iż skradzione przez niego rzeczy kościelne sprzedał w Wilnie.

W dniu wczorajszym Wolejcie, pod silną eskortą sprowadzono do Wilna. Wczoraj zrana udał się on w towarzystwie wywiadowców na ulicę Straszuna i wskazał, iż skradzione przez niego rzeczy sprzedał w sklepie jubilerskim Szmerkowicza. Podczas rewizji w sklepie Sz. rzeczywiście znaleziono część skradzionych rzeczy w stanie rozpiłowanym. Szmerkowicza aresztowano i osadzono w areszcie.

Znów 7 ofiar piorunów.

NOWOGRODEK (Pat.) Podczas ostatniej burzy nad powiatem włożyńskim uderzył piorun w dom Wincentego Halaubury w miasteczku Wiśniewo. Dom w jednej chwili stanął w płomieniach. Zona Halaubury zdołała się wyratować z płomieni, wyskakując oknem. Natomiast rażony piorunem Halaubura zginął w płomieniach.

macocha Wiera Paszkiewicz. W polu około wsi Charytony pow. brzeskiego uderzeniem pioruna zabity został 24-letni Ławrynowicz Charyton.

We wsi Wojtkiewicz pow. stolińskiego zginął od uderzenia pioruna 11-letni pastuch Jan Siemieniuk. W Dawidogrodzie został zabity piorunem Grzegorz Tkaczyk, znajdujący się w swem mieszkaniu.

SWIĘCIANY. wczoraj podczas burzy została zabita uderzeniem pioruna, mieszkanka majątku Olszew, gm. świrskiej, powiatu święciańskiego, p. Marja Kimborowa.

Zagadkowe przyczyny obłądzenia rodziny włościańskiej.

We wsi Geladzina pod Podbrodzim miał miejsce niezwykle wypadek obłądzenia, jakimi uległa rodzina Szmersów. Szczegóły tego wypadku przedstawiają się następująco:

członków rodziny Szmersa—jego żonę i 6-ro dzieci. Wkrótce żona i dzieci Szmersa zaczęły zdradzać oznaki choroby umysłowej.

Szmers nie wiedział z początku co robić, aż wreszcie zameldował o wypadku policję. Lecz było już późno, gdyż żona jego wraz z dwójkiem dzieci zbiegła do lasu, gdzie się ukrywa.

Wygaśnięcie tyfusu plamistego.

Ostatnie zestawienie wydziału zdrowia nie notuje już wypadków zasłabnięć na tyfus plamisty, który jeszcze tak niedawno szerzył się na terenie powiatów w sposób zaskakujący. Z innych chorób zakaźnych zanotowano kilkadziesiąt wypadków jaglicy,

na którą z uwagi na udzielający się charakter zwrócono szczególną uwagę przez zastosowanie odpowiednich środków zaradczych. Zestawienie tygodniowe wykazuje ponadto 11 zasłabnięć na odrę i 10 na płońcę.

Katastrofa autobusowa pod Prużaną.

Obok st. kol. w Prużanie wydarzyła się katastrofa samochodowa. Jadące z dużą szybkością auto barona Neuhoffa, właśc. m. Kutniewicz z niewyjaśnionych bliżej przyczyn wywróciło się i wpadło do przydrożnego rowu.

Neuhoff wyszedł z wypadku ze złamaną nogą, żona jego uległa zgruchotaniu ręki, zaś syn jego 18 letni Roman doznał ogólnych porażeń. Samochód uległ całkowitemu rozbiciu.

Zabity uderzeniem samochodu.

W dniu wczorajszym na trakcie Wilno—Osmiana w odległości 11 kilometrów od miasta, nieustalony narazie samochód ciężarowy, zderzający w kierunku Osmiany najeżdżał na Bolesława Dokszewicza, mieszkańca wsi Mi-

chalówka, gminy rudomińskiej. Zwłoki zabitego zabezpieczono na miejscu do przybycia przedstawicieli władz sądowo-sledczych. Za samochodem, który spowodował tragiczny wypadek, wszczęto pościg.

„Tajny Detektyw“ przed sądem.

Sąd okręgowy warszawski rozpatrywał sprawę „Klubu tajnej ręki”, której dziełem było zamordowanie w Hajnówce pod Bielskiem Podlaskim dyrektora drzewnej firmy czeskiej, Józefa Falty.

Sledztwo ustaliło, że na terenie Hajnówki, powstała organizacja pod nazwą „Klub tajnej ręki” która miała na celu działalność przestępczą jak dokonywanie zabójstw policjantów niszczenie obiektów państwowych, organizowanie szpiegostwa i. t. d. Organizacja planowała napad na lokal przysposobienia wojskowego, zamordowanie instruktora, zabójstwo policjanta Łyczkowskiego zamordowanie miejscowego rabina oraz ograbienie kupca Rabinowicza w celu zdobycia pieniędzy na cele organizacyjne.

Na czele „Klubu tajnej ręki”, stał 19 letni uczeń szkoły przemysłowej, Stanisław Mierzwiński, a w skład jej wchodziło kilku jego rówieśników. Policja podała niezwłocznie Mierzwińskiego obserwacji i dokonała u niego rewizji, która wykryła kilka rewolwerów, aparat fotograficzny oraz jakieś niezrozumiałe notatki.

Pozatem, rewizja ustaliła, że „Klub tajnej ręki” powstał w wyniku „wychowawczych” wpływów Tajnego Detektywa. Znalezione podczas niej 23 starannie skompletowane egzemplarze tego tygodnika oraz różne notatki i zadania, które jak się następnie okazało, pozostawały w ścisłym związku z artykułami „Tajnego Detektywa”.

Przeprowadzone wywiady ustaliły, że oskarżony, Mieczysław Targoński był niegdyś skromnym i dobrym uczniem odznaczającym się religijnością. W ostatnich czasach padł ofiarą odpowiedniej lektury, która wywarła na nim tak straszny wpływ, że zaniedbał się w nauce, zachowywał się w sposób podejrzany i nie został dopuszczony do egzaminu maturalnego.

Badanie przeszłości Mierzwińskiego wykazało, że był przedtem solidnym chłopcem, póki nie dostał się pod złebne wpływy tego rodzaju wydawnictwa, jak „Tajny Detektyw” Pierwszym czynnikiem Mierzwińskiego było wyśadenie w powietrze studni miejskiej.

W wyniku dochodzenia na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym zasiadł Mieczysław Targoński lat 19, Stanisław Mierzwiński lat 19, Jan Miłkowski lat 20, Piotr Miłkowski lat 19, Kazimierz Lis lat 21, Michel Soful lat 20.

Targoński obrońcą bronił adw. Paschalski i Świeciński. Rozprawa sądowa dała bardzo ciekawy materiał i podkreśliła zbrodniczy wpływ „krwawej” prasy sanacyjnej.

Sąd skazał Mierzwińskiego za morderstwo skrytobójcze na 10 lat ciężkiego więzienia, a pozatem Targońskiego i braci Miłkowskich za należenie do zreszenia utworzonego w celu popełnienia zabójstw, pierwszego z nich na rok więzienia, pozostałych zaś na 8 miesięcy więzienia.

Sąd jako okoliczność łagodzącą poczytał oskarżonym, iż „byli

Zastój w Halach Miejskich.

Wyśrubowane podatki spowodowały zlikwidowanie 50 proc. straganów.

Onegdaj odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Chrześcijańskiego Związku Zawodowego handlarzy mięsnych i wędliniarzy pod przewodnictwem sekretarza centrali p. Władysława Ostrowskiego, który zainaugurował zebranie referatem o obecnej sytuacji ekonomicznej.

Po referacie ustępujący zarząd złożył sprawozdanie z całokształtu działalności związku w latach 1930, 1931 i 1932.

Ze sprawozdania tego wynika, że wszelkie poczynania związku, zdążające do złagodzenia kryzysu w rzeźnictwie, dały nikły rezultat, ponieważ zarówno Izba Skarbowa, jak i Magistrat zajęli niezrozumiałe i uporczywe stanowisko. Zamiast w latach ciężkich gospodarczo zmniejszyć podatki, Izba Skarbowa podwyższyła je o 50 proc. Również i Magistrat, pomimo memoriałów i delegacji, pobiera w dalszym ciągu wysokie opłaty za dzierżawę straganów w hali miejskiej i na rynkach wileńskich, przez co niektórzy rzeźnicy, nie mogąc opłacać tak wygórowanej tenuty dzierżawnej, zmuszeni byli zlikwidować swoje przedsiębiorstwa. Dotychczas z tego powodu zlikwidowanych zostało 70 straganów, t. j. połowa z ogólnej liczby.

Następnie przeprowadzono wybory nowego zarządu związku na rok 1932 i 1933. W skład jego weszli: pp. Józef Kołp-Szmigielewski, Antoni Gryzbowski, Józef Kiliński, Józef Dorniak, Wincenty Gilewicz, Władysław Ptak, Władysław Giedrys, Ksawery Krupowicz, Marcin Bukowski, Kazimierz Narkiewicz, Julian Nowik i Jan Czarski.

Nowy zarząd został podzielony na cztery komisje: podatkowa, do spraw miejskich, rzeźniową i ogólnoadministracyjną.

Nowoobranemu zarządowi walne zgromadzenie udzieliło szerokie pełnomocnictwo.

Na podstawie tych pełnomocnictw zarząd ma prawo, jeżeli Magistrat nie załatwi przychylnie prośby związku o obniżenie tenuty dzierżawnej za stragany w hali miejskiej, polecić wszystkim dzierżawcom straganów w hali miejskiej, zarówno rzeźnikom, jak i handlarzom pokrewnych branż zamknąć wszystkie stragany i sklepy mięsne aż do czasu odpowiedniego załatwienia tej sprawy.

Następnie wyznaczono ogólne zebranie, które odbędzie się w dniu 1 sierpnia r. bież. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Metropolitańskiej 1.

W międzyczasie zaś zarząd związku będzie pertraktować z prezesem Izby Skarbowej w sprawie wstrzymania wyznaczonych już egzekucyj tym płatnikom, którzy w oznaczonym terminie złożyli odwołania od wymiaru podatku obrotowego, lecz dotych-

prześnięci gangreną lektury detektywnej”.

Michała Sofuła i Kazimierza Lisa uniewinniono.

czas żadnej decyzji nie otrzymali. Pożatem walne zebranie poleciło nowemu zarządowi wszcząć starania u władz skarbowych, ażeby władze te zezwoliły na opłacanie podatków od każdej sztuki, zabitej na rzeźni miejskiej. Należy zaznaczyć, że rzeźnicy gotowi są opłacać z własnych funduszy urzędnika, który zajęty będzie ściąganiem na rzeźni miejskiej podatków od sztuki.

Ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie najprawdopodobniej na ogólnym zebraniu w dniu 1 sierpnia.

WOROSZYŁÓW W OBRONIE RELIGJI.

Sensacyjna mowa sowieckiego ministra na posiedzeniu W. C. I. K-a.

[Kap] Agencja „Krestross” podaje przemówienie Woroszyłowa, które on wygłosił na ostatnim posiedzeniu biura politycznego WCIK-a w Moskwie. W przemówieniu tem Woroszyłow dotknął i planu sowieckiego wzmocnienia propagandy antyreligijnej.

„W naszej armii — mówił Woroszyłow — mamy 70 procent komunistów i komsomolców uświadomionych, dobrze dyscyplinowanych i obowiązkowych... Znam kadry armii nie ze sprawozdań sekretarzy, a z osobistych obserwacji i z raportów moich podkomendnych. Często osobiste spotkania i przebywanie z żołnierzami armii czerwonej umożliwiają mi sprawdzenie tych raportów i mogę powiedzieć, że armię znam.

Ta moja znajomość armii każe mi powiedzieć, że związek z religią, jako związek z życiem, z rodziną — nie w naszym pojmowaniu, ale, jeśli chcecie, w rozumieniu mieszczafskim — w ostatnich latach ogromnie spotęgował się. W armii obecnie częściej aniżeli poza nią możecie spotkać religijnego komunistę, który nie ukrywa swoich sympatyj do religii

Sport.

Mecz tenisowy. W niedzielę dn. 24 b. m. o godz. 3-jej popoł. odbędzie się na kortach A. Z. S. przy ul. Zakretowej 23 mecz tenisowy A. Z. S. II — Z. A. K. S. II.

W turnieju biorą udział z A. Z. S. — Burhardt, Piotrowicz i Kopeć; z Z. A. K. S. — Gottlib, Zyskiewicz i Kroszkin. Sport motorowy. Jutro o godz. 7 rano startują motocykle do raidu Wilno—Lida—Wilno. Meta przewidywana jest na godzinę 17.

Start i meta przy ulicy W. Pohulanka i ul. Św. Jacka. Najbliższe imprezy piłkarskie. Dzisiaj na boisku Makabi jako przedmecz „Widzew” — Makabi odbędzie się spotkanie o mistrzostwo kl. A 1. p. p. leg. z Z. A. K. S.

Jutro zaś na tem samym boisku, jako przedmecz „Widzew” — 1 p. p. leg. gra Ognisko z 6 p. p. leg. Początek meczów o godz. 16.

i który nie ma wcale zamiaru jej się wyrzekać, gdyż przypomina mu ona jego rodzinę, jego wieś, jego warsztaty pracy.

Za przykład niech posłuży mój rodzinny Ługansk, gdzie przebywałem i rozmawiałem z pracownikami fabryki. Wówczas, gdy sprawozdania sekretarzy przedstawiają bezbożność 100-procentową, w istocie rzeczy religijność wzrosła w stopniu, o jakim nie śniło się w czasach przedwojennych. Obraz tego widzę w armii...

Dłatego ja, w imieniu całej czerwonej armii, kategorycznie protestuję przeciw organizowaniu napadów i przeszkadzaniu w nabożeństwach i żądam, aby tam, gdzie kwateruje armia czerwona, żadni Jarosławscy nie urządzali swych „Pietruszek” (procesy wyzydzających religię — przyp. red.).

Mowa naczelnego wodza czerwonej armii i ton jej, można sobie wyobrazić, jak wielkie zrobiła wrażenie na innych członkach rządu sowieckiego. Jest ona obecnie przedmiotem licznych komentarzy w szerokiej masach ludu rosyjskiego.

Żydzi o żydach.

Na V. konferencji syjonistów warszawskich w Warszawie omawiano m. in. sprawę wydawania pozwoleni na wjazd do Erec Izrael przedstawicielom stanu średniego. W odnośnym sprawozdaniu „Hajnta” czytamy m. in.:

„P. Gerlic również uważa, że należy być ostrożnymi przy wydawaniu zaświadczeń stanowi średniemu. Ludzie, nie przywykający do ciężkiej pracy, nie będą chcieli pracować również w Erec Izrael. Należy pamiętać smutne doświadczenie z 4-tą emigracją (tj. z Polski w 1924 — 1925 r., kiedy to kilkanaście tysięcy Żydów wróciło do Polski. — red).

Inż. Landstok mówi również, że w sprawach pozwoleni na wjazd do Erec Izrael przedstawicielom stanu średniego trzeba zachowywać się ostrożnie. Ten element nie jest dostosowany do warunków Erec Izrael”.

A więc sami Żydzi bronią się od tego żywiołu żydowskiego, który stanowi podstawę ludności żydowskiej w Polsce!

G I E L D A.

WARSZAWA (Pat.) 22. VII. 1932 r. Waluty i dewizy: Holandia 359,55—360,45—358,65. Londyn 31,75—31,91—31,59.

Nowy York 8,923—8,943—8,903. Nowy York kabeł 8,928—8,948—8,908. Paryż 34,93—35,07—34,89. Praga 26,41—26,47—26,35. Szwajcaria 173,85—174,78—173,42. Włochy 45,55—45,77—45,33. Berlin 211,95.

Tendencja utrzymana. Papiery procentowe: 4 1/2 pożyczka inwest. 95—96 5/8, 4 1/2 konwers. 36—36 1/2, 6 1/2 pożyczka 47,25—47,75—47,25. 8 1/2 obl. bud. B. G. K. 93. 8 1/2 L. Z. m. Warsz. 55—55,75—55. 8 1/2 L. Z. m. Łodzi 55. Tendencja dla listów niejednoite, dla pożyczek słabsza.

Akcje: Bank Polski 7 1/2—7,75. Sole potasowe 75. Starachowice 6,75. Tendencja niejednoite. Pożyczki polskie w Nowym Yorku: Dillonowska 55,8 1/2. Stabilizacyjna 47 Słaska 35,50.

Popierajcie Polską Maclera Szkolną.

DZWIĘKO CASINO WIELKA 47. tel. 15-14.

Musisz być moją. Cudowny śpiew — Czarująca muzyka — Efektowne tańce. Wszystko na tle artystycznej gry znakomitych gwiazd francuskiego Lucien Baroux'a.

LEKARZE Dr. Ginsberg Choroby skórne, weneryczne i moczołojowe. WILĘŃSKA 3 od godz. 8—1 i 4—8 tel. 567.

AKUSZERKA MARJA LAKNEROWA przyjmie od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7, m. 5. WZP69

ROZNE POSZUKUJEMY Folwarków, Działek, Domów. Mamy solidnych reflektantów. Informacje: Grabowski Dział Pośrednictwa Handlowego Garbarska 1.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Wilna poszukuje reflektantów na wydzierżawienie lokalu po kinem) tografii miejskim (t. zw. sali miejskiej) przy ul. Ostrobramskiej Nr. 5. Blizsze informacje o warunkach dzierżawy otrzymać można w Kancelarii Głównej Magistratu (pokój 16) w godzinach urzędowych. Tamże składac oferty w zamkniętych kopertach do dn. 1-VIII-1932 r. Jednocześnie z ofertą należy wpłacić kaucję w sumie 2000 zł. 332—1

Krzyszwickie grzyblice wycieranie leczy witaminowo wapniowy Biocalcol Klawe

Mieszkania i pokoje Jeden lub dwa pokoje do wynajęcia Tatarska 17 m. 3. gr.1

PRACA Osoba średnich lat skromnych wymagań, mająca chlubne świadectwa poszukuje posady, zna gospodarstwo wiejską kuchnię, może zarządzić domem, opiekować się dziećmi, udzielać lekcyj, początki francuskiego i niemieckiego; również czytać bielizny. Zgodził się na najskromniejsze wynagrodzenie. Adres: Białogłowa 2, gr—2

Zawiany. Dom noclegowy na przedmieściu. Noc. Ktoś dzwonił Odwrotny otwiera, przed bramą stol dwóch młodzieńców, z których jeden jest zupełnie pijany.

Kupno Sprzedaż Sprzedaje się folwark 6 km. od Wilna, przepiękna pozycja, las, wodą, zabudowania, sad. Odpowiedni na letnisko. Dowiedzieć się w Redakcji „Dziennika Wil.” od 2 do 4. gr3

REFUS KING. 47) „Pieniądze albo życie” Rozdział XVI. Ślepe strzały. Następne trzy kwadransy upłynęły na domysłach, gorących debatach i wogóle próbach rozwiązania kryminalnej zagadki. Ale poszlaki tak się plątały i wylażały, że niesposób było dojść do jakiegos logicznego wniosku.

to mówił. — Ten młody architekt? Ależ on chory, nawiasem mówiąc, z twojej winy. — Wiem, do licha. Leci co pięć minut do burty. Zapaskudził okropnie swoją kajutę, a steward taki zajęty innymi chorymi, że nie zdążył dotychczas sprzątnąć.

Zaprowadzili go do kabiny radjotelegraficznej, co zajęło im pięć minut czasu, bo ledwie siedł. Barry pomógł mu przejść przez próg i oparł go troskliwie o ścianę. — Przyprowdziłem panu eksperta do pomocy — rzekł do Smitha... Radjotelegrafista siedział na podłodze, obłożony rozbitymi częściami aparatu nadawczego i ubrudzony smarami.

Wstał i wskazał głową na kupę szczątków. — Kompletne rozbite — wyjąknął słabym głosem Vallance zataczając się na srodek kabiny. — No, chyba — odrzucił lakonicznie Smith. Vallance pochylał się z trudem, chcąc podnieść jakąś część aparatu. — Ostrożnie, panie — rzekł ostrzegawczo Smith. — To czarne, tłuste — to smar. Vallance skrzywił się nerwowo. — Tłuste? — wyjąknął. Antoni otworzył mu drzwi i ostrzegł, żeby biegnąc do burty, nie uderzył się drabinę.

Barry. — Ten nie da się naprawić, proszę pana. Morduję się nad tem już przeszło godzinę. — Kapitan Wickstrom powiedział mi — rzekł Barry — że ktoś tu majstrował. Czy pan to mu zakomunikował? — Tak, proszę pana. — Skąd to przypuszczenie? — To było tak. Huragan uszkodził trochę antenę i musiałem iść ją umocnić. Po powrocie słuchałem z minutę i złapałem Nowy Londyn. Usiłowałem przestać nam depesze. Mam wrażenie, że to była odpowiedź na naszą. — Pan ją nadał? Smith spojrział trochę zdziwiony. — Zaraz, jak tylko syrena umilkła. — O! — Więc czekałem, żeby Nowy Londyn podał swoją i nagle aparat przestał działać. Nic się absolutnie nie stało. Wszystko było w porządku nie wykryłem żadnego uszkodzenia, a jednak urwało się. To było dziwne. Złosić mnie porwała, że Nowy Londyn chce mnie złapać, a na nic. A jeszcze przed kładransem szło jak po masle.

(d. c. n.)